$\frac{1}{8}$ x 2 8/16

$\frac{1}{8}$ x 3 5/16

95

Nr akt. III K 275/50

Protokół rozprawy głównej

Dnia 3 listopada 1950 r.

Sąd Okręgowy w Krakowie

Sprawa karna przeciw ob. Józefowi Kaseli

oskarżonego z art. 1 pkt. 2 i art. 2 dek. z 31/8. 1944 o § 4 i 9 pkt 2 i 4.

Obecni:

Przewodniczący S.S.O. Grzeda

Sędziowie: Konwicz Józef Wyrostek

Prokurator ob. Gutatowicz

Protokólant st. sekr. Klepacki

Wywołano sprawę o godz. 9 min. —

Rozprawa odbyła się jawnie.

Na rozprawę stawili się:

Oskarżyciel prywatny[1])

jego pełnomocnik

Powód cywilny

jego pełnomocnik

Oskarżony[2]) Józef Kaseli urodzony w roku

ob. Inf. Chełm

Odbywający karę z wyroku „Okręgu Krakowskiego"

VI 262 z 26.9. 1949 r. ~~1950~~ 234

Ze stron wezwanych na rozprawę nie stawili się:

[1]) Zbędne wyrazy druku należy przekreślić.
[2]) Obok nazwiska oskarżonego, który stawił się, należy upisać nazwisko jego obrońcy.

Druk. Min. Sprawiedl. A-4. II.1948 109.000. 45.

M. S. Nr 109 k.p.k. I. 1948 r.
Protokół rozprawy głównej przed sądem okręgowym w 1 instancji (art. 230 pkt c k.p.k.).

BUiAD - GP01

Oskarżony podał co do swej osoby (art. 82 k.p.k.).

Imię i nazwisko (nadto nazwisko panieńskie mężatek i wdów); data urodzenia lub wiek; imiona rodziców; miejsce zamieszkania; miejsce urodzenia; obywatelstwo; wyznanie; zajęcie (zajęcie rodziców u nieletnich, męża u mężatek); wykształcenie; stan rodzinny (wolny żonaty i t.p., liczba dzieci i ich wiek); stan majątkowy; służba wojskowa; przynależność do P.K.U.; ordery i odznaczenia; zaopatrzenie ze Skarbu Państwa (emerytalne, inwalidzkie i t.p.); stosunek do pokrzywdzonego; poprzednia karalność.

Oskarżony podaje, że nazywa się Józefa Łasak jest w akcie oskarżenia błędnie, że jest pochodzenia chłopskiego bez majątku zaś w czasie okupacji był reprodukcyjnie instruktorem Straży Pożarnej w Czerwonym Zaborze, jest to jednak zupełnie błędnie podane. Oskarżony nie posiada.

Z wezwanych świadków i biegłych, stawili się wszyscy z wyjątkiem: Jana Kłapyta Justyna Brudka i Wł. Kłapyta Sprawiedliwe usprawiedliwienie tychże.

26

III K 275/50

Świadkowie zostali usunięci do osobnego pokoju. Biegli zgodnie z postanowieniem Sądu pozostali na sali (art. 331 k.p.k.).

Odczytano akt oskarżenia, wyrok, d.o. Opinogóra 3.02.1950, III K 521/49 k. 359 wraz wyrok sądu wojewódzkiego z dnia 22.4.1950 II Ka 168/50 k. 414

Oskarżony zapytany przez Przewodniczącego, czy przyznaje się do zarzuconego mu czynu i jakie wyjaśnienia chce złożyć sądowi, podał:

Skargę oskarżyciela publicznego Józefa Laska popieram w całości i wnoszę zgodnie z nią do protokołu rozprawy z dnia 5.XII 1949 k. 280 podtrzymuję w całej rozciągłości wniosek oskarżyciela z dnia 23.XI 1949 k. 251, a zarazem wnoszę o przesłuchanie świadków i powołuję się na wyjaśnienia uprzednio bezpośrednio przed Sądem złożone.

BUiAD - GP01

Przewodniczący zarządził postępowanie dowodowe oraz uprzedził oskarżonego, że wolno mu czynić uwagi i składać wyjaśnienia co do każdego dowodu (art. 335 k.p.k.).

Po wezwaniu świadków na salę Przewodniczący uprzedził wszystkich świadków i biegłych o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, oraz przytoczył treść art. 106 k.p.k.

Zapytani o imiona, nazwiska, zajęcie, miejsce zamieszkania i stosunek do stron świadkowie i biegli podali: Sw. Jan Ryfa podaje dane osobiste jak k.51 z tym, że ma 50 lat
Sw. Teresa Łabura " " " " " " 99 z tym, że ma lat 60, obca z oskarżonemi
Sw. Józef Kasyl podaje dane osobiste jak k.56. z tym, że ma 70 lat
i że jest obcy z oskarżonemi
Sw. Antoni Gierałowicz podaje dane osobiste k.69 " " " 91 "
i jest obcy z oskarżonemi
Sw. Michał Kotczapek lat 41, proboszcz Łyszkowic z Wielkiego Zielona 18
bł. obcy
Sw. Antoni Kuźma lat 36 bakarz dworski
ul. Gorzałkowa 24 bł. obcy
Sw. Emila Lisek lat 51, rolniczka z Jeruzalu Żoliborskiej
zeznała co Józefa Kosyra że mu udzielała pomocy gdy dobrodziejstwo ustawy
chwilowo, że uciekła do sąsiadów z powodu bombardowania

Następnie Przewodniczący uprzedził o znaczeniu przysięgi oraz odebrał ~~przysięgę~~ zgodnie z przepisami art. 111 i 113 k.p.k. od świadków: wyżej wymienionych

Pozostałych świadków i biegłych strony zwolniły od przysięgi. Sąd postanowił osoby te przesłuchać bez przysięgi.

Świadków ponownie usunięto do osobnego pokoju. Biegli zgodnie z postanowieniem Sądu pozostają na sali (art. 331 k.p.k.).

Każdego świadka wzywano na salę osobno i przesłuchano w nieobecności tych świadków, którzy jeszcze nie zeznawali.

Świadkowie zeznali: Jan Ryfa zeznaje
jestem zgodnie jak do protokołu
rozprawy z dnia 5.XII.1949 III K 521/49
k. 283 i odczyt. Jest po śmierci
Adlerów. Kapicek Jerzy oświadczył
że u niego mieszkali Adlerowie

Toruń
Fortsetzung 2 3/11. 1950

który oświadczył mu, że pracuje się ob Józefa Laskia, ale dlatego to uczynił dopiero miesiąc tego nie Józefa wyjaśnił, że okoliczność nie można mu, że ob. Józef Lasek nawet Kollegen, by się do niego przyczynił.

Na żądanie Prokuratora przodek wyjaśnił, że była przeszłość zgłoszona, że Stary Jozaus zginął ta tych od strzelcy strzelniczy.

Po wyroku, który odpadł przeciwko Lachowi w dniu 5/12-1949 spotkał on Gabriel Janeczek z Jagielle że wyrok jaki zapadł przeciwko Lachowi będzie ostrzejszy ale Lachowi tego się pierwszego przeciwko Lachowi, który jest na wolności. Gabriel mówił mu mówił, że ob. Lasek czynił prób w rosie chłopaj od niego okup za to, że nie skazano Lachowi na jednak prawdą nie było. W listopadzie 1949 r. przed wyrokiem z sprawie Lachowi przyszedł z nowy jako świadek na obrok

pod złe moje domu i porze-
czał, ty k. tego jak we-
szedłem, zrodziła we Lasku
to i tak wywołały.

Zeznającego co-
ob. Laska są obwiązane, jednak
wersje moje jako zeznanie
w dniu dzisiejszym są zgodne
z prawdą do których się
nie więcej do dodania.

Dr. Józef Kaufmann:

Zgodnie jak do protokółu rozprawy
z dnia 5.12.1949. III K 521/49. k. 284 oraz
protokółu rozprawy z dnia 6.12.1949.
III K 521/49 k. 301-302 z tą zmianą, że
nie przypomina sobie czy Lichar
Zalcberg opowiadał mu, że Józef
Lasek miał wyjechać zpolski oraz
że widział jak z Gminnego Zwią-
zku Rolniczego na starcie stary Kozar-
ney Jan odprowadzał zpolicyjnego
z Kozy Krzyżowej. Józef
Lasek po przesłuchaniu był zpolicji wy-
dział rozkaz, że przy drodze zpolski
a niezgłoszony by przechodził
ich ob. Lasek z innymi jeszcze

stworzeniem lub gestoporeque
Golpe wolio cyclow idących dla
pstrąga, wolio cyclow oko bar-
dzo dużo ludzi. W drugim wy-
padku motowidło wolio jak
w oko 4 do 5 cyclow oko 4 do 5 cen
gestoporeów oraz ok. Józef Lesek
pstrąk Franciszek Chrusiel, idąc
się ktorego dobrobyt nie powiem
Feliks Jagiello, przyjaciel jak z pierw-
szym wypadku oko Gardeo dużo
ludzi. Go

Gora pomyślnie zwiadowcy się
ok oborze. Jan nie wdowiem
by ok. dzieci kudykowych wycinał
Cyclow, sobie tych dopowiedz
do miejsca zatrzymanie.
Cyclu, per Lago zostali wyci
Cyclu prowadzeni drogą tego nie
Pierwsze Przedzenie zycia drogą dwóch miejsc
dwóch 10 tę, a potem.
Podczas rozstrzelowanie cyclow
na stronniky, dziobie ok. dzieci
nie widziałem i nie mam wy ou
tam wozas leg.

Syn mój Władysław Wasil w chodu
zabrakuje go per niemców leży
lat 22, do zadnej organizacji

podniecenie nie należy, sprawami politycznymi się nie zajmował i stale przebywał w domu.

Gdzieś w 1942 r. syn mój Władysław kupił od jakichś nieznanych osobników, którzy przybyli do nas spod Oleśnicy, garderobę — sprzedaż ta została tych ludzi przypadkiem, którzy zdecydowali się na garderobę, a ponieważ mego syna nie było wtedy w domu zwrócili się bezpośrednio na posterunek policyjny w Brzeziorki, którego to zwierzchnictwu syn mój Władysław nie podlegał, gdyż zbywcami się od kolegów w tej sprawie, że policja była przypuszczam że gestapo zabrało sprzed mego Władysława niezgłoszone sprawy. Ludzie przy niego zgłoszeniu się tej sprawie nie na posterunku i przedstawiciela gdzie zdanie tych rzeczy nie wiem.

Sprawa jest ze mną syn Władysław poszedł raz z sąsiadem Antkiem wyjechać dla siebie drzewo z lasu

III arkusz
Protok. Kons. z 3/11.1950

III K. 275/50
99

na czyee zostać przyłączony part
leśnego będący na skutek tego
podziału stanowić ma odtąd część 2a
Kostarzu oddzielą się Kostarz Lu
który Joduen Lukas Kostoń starszy
na niższej części a ulicy
jego na 400 m. gruntu.

Ks. Teresa Labura reruje:

zgodnie jak do protokółu rozprawy
z dnia 5/12.1949 k. 284 - dodaje: Ulica
Kostarz a część ulicy - około 20 m. od
do Granicy gdzie leży stanowi
starodrzew. Między tą ulicą a
widniejącą by ktoś dopuszczał
jakichś zysków na starości. Nie mieli
ery ani. Józef Lasek uprawa zysków
tych dopuszczał na starości. Podczas
dostrzelania zysków na starości
ani. Ludka nie widziałem, a przesłuchanego
go na starości tylko raz a to wie-
czorem na dniu przed rozstrzela-
niem zysków. Nie widziałem, by ani.
jakieś zysków chodzić raz z innymi
z obcą starości.

Do rozstrzelania Żydów sprowadzi gestapo jacyś Słowiańscy przywódcy tych furmanek przyjechali do ostatniego domu. Gestapowcy bili i kłuli kolbami karabinów zaprowadzili na stracenie.

Świadkowie Gierałtowicz zeznają zgodnie jak do protokołu przesłuchania z dnia 5/12.1949 Gl.K. 521/49 k. 284 i dodają, że ok. daty na długim domu Skwierczyńskiego Gerałtowicz zeznał, że z Żydami zastrzelonymi ok. Józef Dasek sprowadzili gestapowcy 3 furmanki na wóz trupy ludzkie zastrzelonych ok. Józef Daseli z kolegami około 5 lub 6 metrów od domu Skwierczyńskiego, a następnie trupy ludzkie na wóz. To samo zeznał Wiktor Gierałtowicz na rozprawie w Kołomyi. Wiktor Gierałtowicz zeznał, że trupy Żydów na długim domu Skwierczyńskiego, dom Skwierczyńskiego nie był jemu nikogo zamordowany, tylko ok. Józef Dasek sprowadził gestapowców furmankami do domu Skwierczyńskiego i oni zastrzelone zwłoki trupy na furmanki załadowali. Tego nie widział, ale ok. Dasek powiedział.

sain ujrzeć ukochanej żyjącą się
zdało.

Ks. Konrafel Archs Zeruge.

Niepowinnego mi bliżnieca Golier
na Wiosnę 1943 r. Inspektorat Kar
Sowiecki ze swoich dziedzin droga
z Grecy, a gdy byłem jeszcze dość
dlonn Judaizm zaczął mnie
jakiś nawiedzony kiedyś
Polecając byłem forcał do mi, Pro-
Badzi Jerzmachi Jmyślec zapy-
tał mnie jak się nazywam. Ty-
konanie Forpinego polecenia po-
zwolen do Centrum Gierlonicze
Stanu Konzlabeu, by a pole
cenie Mentos dostarczyć 2 fur-
mochi pod dom Kluźnika.
Nie Jmyślowniem sobie czym
Konkretnie powinienem by zdro
Ludzi do grobu zgłosić zastre-
lonych na ulicach Kluźnika.
W Tej chwili bardzo nie podobała
się rzecz o zastrzelaniu Żydów
dlatego słowa Kluźnika.

Gdy Gierałowicz na moje pierwsze wezwanie z furmankami nie wy-jechał, pojechałem do niego na ro-werze po raz drugi powtórzyć mu to samo wezwanie. Następnie powró-ciłem na obejście Kuśmierza, gdzie zobaczyłem kilku mieszkańców umun-durowanych, policjanta granato-wego zdaje się Brzechowskiego oraz osk. Józefa Łoska. Nie daleko sto-doły leżało 6 trupów rozebranych do bielizny. Byli to zastrzeleni żydzi. W jakiś czas później przyje-chał jeden czy 2 z furmankami Gierałowicz z kilku ludźmi, który zaczęli nakładać trupy. Nie przypominam sobie czy mówi-łem do Gierałowicza, by się spie-szył z nakładaniem trupów, jak również nie mogę stwierdzić, by zwrócił się z takim wezwaniem do Gierałowicza osk. Józef Łosek.

Czy dom Kuśmierza w krytycznym czasie był przez kogoś zamieszkały tego stwierdzić nie mogę.

IV arkusz
protok. rozp. z 24.11.1942 r. II K 2750/50

Skład się z sześciu dziesięciu
na obejściu Kuśnierza tego nie wiem
a wcześniej nie znał czy on
sprzedał mieszkanie na obejście
Kuśnierza. Osk. Sosek bez mówiąc
mundurze strzała bez broni.
Co się stało z odzieżą pozostałych
tego nie wiem.

Po odejściu mieszkańców gruntów
i pościeli gruntowego odmówiłem
z obejścia Skończono do domu
pozostawione tam dzieci i dzieci
bonifikat z budynku i ktoryme pyta-
chom.

Nie mam wiadomości o tem czy
osk. Sosek wyjeżdżał zagranicę
wiedział gdzie na miejsce ich ukry-
cia ludzi z pilnością ich wyko-
rzystał wspólników i mieszkańców.

Ob. Kuśnia Antoni zeznaje:

Nie pamiętam w którym czasie
gdzie na wiosnę 1943 tego roku
w Grudzy zamieszkał Sosek ob. ma
przyjechał z bud. 4 pokojowych i mu-
rowanych mieszkań wraz z rodzi-

Educatorzy ale czy z tego powodu
jechał jakiś orkiestr i wszedzie
przyjmowali na koszt tego wo-
jewódzkiego.

Przypuszczam, że wtedy jed-
zieli na jakiś obiad, wieczór
a może na jakieś 500 m. dalej
w lasy na polowanie strzelać. Po
południu dalej [illegible] do
wsi i przyjechały po wszystkich
pod oberżę. Kluczenie zwie-
rząt na podwórze for stodoł
wyjęli na podwórze for stodoł
dwóch kilka osób rozbranych
do bielizny, które były cała
zaś ślub stało 2 osoby w ciemnych
jakichś marynarek, bez kto do
legitymacji nie mieli. Charles Jó-
dwig Hryniewicz na rowerze chy-
ba Gotthelf, który nie mogę
przypomnieć co się stało nie otrzy-
mywałem jeden ze mną, że
wtedy [illegible] z obiadu
by wtedy nie powrócili tamte
dnia tego nie zdobili pozostałe
do domu.

Sred wsi odjechali do domu
Gościnne nie wiadomo.

Verdun
proto. kons. z 3/11. 1950

III K. 275/50
32

Ob. Janke Józefa nie znam i nie wiem czy on zgłosił zgłoszenie wstępne czy też nie.

Z tym miejscu Burmistrz zwraca uwagę, że pan Kowalski w ogóle nie zgłosił się, a Ob. Janke Józef zgłosił się dopiero na wezwanie Komisji. Ob. Janke Józef nie jest członkiem Komisji, a jedynie jako obywatel miasta Verdun został wezwany do Komisji. Ob. Janke Józef nie jest członkiem Komisji, a jedynie jako obywatel miasta Verdun został wezwany do Komisji.

Ob. Janke Józef nie jest członkiem Komisji, a jedynie jako obywatel miasta Verdun został wezwany do Komisji.

Lod po urodzie
pretacorri
zopolnie z wiosbiem Prokuratora
i Odroicy ash. Katz porucie
pneci ash. Josefson Derkow-
h mypl. Wittlich - zarzecie, za-
pozdne postępowanie poruda-
dzenie ash.

Grudziądz, [illegible]
Protokolant: [illegible]

Jeden dowód [illegible]
2 [illegible]
3 [illegible]
[illegible]

Sąd Okręgowy w Przemyślu
Wydział III karny
Dnia 3.listopada 1950r.
Sygn.III.K.275/50.

84

Do

Posterunku Milicji Obywatelskiej

w Gniewczynie Łańcuckiej

W wyk. Sądzie toczy się postępowanie karne przeciw Józefowi Laskowi s. Sebastiana ur. 24.12.1882r. w Gniewczynie Łańcuckiej i ten ostatnio zamieszkałemu obecnie zaś nieznanemu z miejsca pobytu, oskarżonemu o zbr. z art.1.p.2.dekr. z 31.8.1944. popełnione w ten sposób, że

I. bliżej nieustalonego czasu 1942 lub 1943 w Gniewczynie Łańcuckiej jako rejonowy instruktor straży pożarnej, łącznik na rękę władzy państwa niemieckiego.

a/ przyjął do swego domu pod pozorem ukrycia i przechowania małżeństwo Żydów Adlerów, o czym następnie zawiadomił gestapo, które Adlerów w nocy ujęło i w niedługi czas potym rozstrzelało,

b/ przy pomocy nieżyjących strażaków Franciszka Chruściela i Józefa Chruściela oraz innych osob, ujął i osadził na strażnicy straży pożarnej w Gniewczynie Łańcuckiej 9 osob nsr. żydowskiej, które, gestapo rozstrzelało,

c/jesienią 1943r. w Grodzicku pow.Przeworsk ujął wraz z gestapem i policją granatową 6 osob nsr. żydowskiej, których rozstrzelano.

d/ w styczniu 1942 w Gniewczynie Łańcuckiej wraz z gestapem ujął podejrzanego o przynależność do podziemnego ruchu oporu, Wasyla Władysława, którego rozstrzelano,

Postępowanie karne przeciw osk. Józefowi Laskowi zostało obecnie w myśl art.4. kpk. zawieszone aż do czasu ujęcia go.

Proszę zatym o ustalenie obecnego miejsca pobytu osk. Józefa Laska i natychmiastowe zatrzymanie tegoż.

W wypadku zatrzymania osk. Józefa Laska należy go odstawić do Prokuratury Powiatowej w Przemyślu.

Zaznacza się, że żona osk. Laska Aniela Lasek mieszka obecnie w Gniewczynie Łańcuckiej i osk. Lasek prawdopodobnie będzie ukrywał gdzieś w miecie Przemyślu.

Ponadto nadmienia się, że osk. Józef Lasek został już skazany prawomocnym wyrokiem na karę 6ciu lat więzienia, którą ma natychmiast odbyć.-

wysł. 9/XI 50

Sędzia Okręgowy

Nr. akt Ls 112/53

PROTOKÓŁ

przesłuchania podejrzanego

Dnia 21. 4. 1953 r. w Łomiance

śledczy-asesor *) Prokuratury Powiatowej w Łomiance wice-pod-prokurator-referendarz

p. Szternal (imię i nazwisko przesłuchującego) z udziałem protokólanta ——— (imię i nazwisko)

oraz przy udziale biegł. ——— tłumacz. ——— pełnomocnik ——— stron *) ———

przesłuchał niżej wymienion-ego jako podejrzan-ego

• popełnienie przestępstwa z art. 1 dekr. 31.8.44 któr-y po otrzymaniu wyjaśnienia jakie przestępstwo

jest (są) mu (jej) zarzucane, podał poniższe dane osobowe, poczym zeznał

Imię i nazwisko (u mężatek również nazwisko panieńskie) Józef Łosek

Imiona rodziców i nazwisko panieńskie matki Franciszek Antoni vel Ludwik Łosek

Data i miejsce urodzenia 8.I.1902 — 1.8.1902 — Gminna Łomianka Przewodnik pow.

Miejsce zamieszkania Gminna Łomianka 336 (województwo wileńskie) pow. Łomianka

Pochodzenie społeczne chłopskie Przynależność społeczna chłopska

Obywatelstwo polskie Narodowość polska

Wykształcenie 4 kl. szkoły powsz.

Stan cywilny żonaty

Ilość dzieci i ich wiek 6 dzieci, najstarsze 10 lat, najmłodsze 2 l.

Zawód wyuczony rolnik

Miejsce pracy ———

Zajmowane stanowisko służbowe wzgl. wykonywane czynności

Uposażenie wzgl. zarobki mies. brutto wraz z dodatkiem i premią

Rodzaj przedsiębiorstwa oraz obrót i dochód miesięczny (u kupców, przemysłowców i rzemieślników)

Posiadany majątek nieruchomy 1 ha 50 a

Posiadany inwentarz żywy i martwy (u rolników) 1 koń, 1 krowa, 1 świnia

Stan zdrowia (wady psychiczne i fizyczne, ułomności itd.) oraz ewent. dowody tego stanu

zdrowy

*) niepotrzebne skreślić

BUHAD GPO1

Służba wojskowa ..... w 1920 r. na wojnie z 1939 r. na wojnie

Przynależność do W. K. R. ..... żołnierz

Ordery i odznaczenia ..... za pokój

Zaopatrzenie ze Skarbu Państwa .....

Stosunek do pokrzywdzonego ..... obcy

Poprzednia karalność ..... żadnej nie miał

.....

Zajęcie wzgl. uposażenie lub dochody miesięczne współmałżonka ..... gospodyni domowa

.....

**) nie przyznaję się do winy, ~~że~~ .....

Archiwum Państwowe w Gdańsku

**) wpisać „Tak" lub „Nie".

Wzór Gp 89. 1877. „Prasa" Al. 2.8.51. — 500.000. Pap. Al. 61. — B-38563

BUJAD GBO

Druk. Min. Spraw. Wewn. 5-VIII-35. 560.000. 410

PROKURATURA POWIATOWA
w Przeworsku
dnia 25 sierpnia 1953
Sm.112/53

Sąd Wojewódzki w Rzeszowie
OŚRODEK W PRZEMYŚLU
Akt oskarżenia
Pod dnia 4 Wrzś 1953 godz.
przeciwko
Egz. Załącznika

Aresztowany

VI. K 41/53

Józefowi Laskowi o zbr. z art. 1 pkt.2 dekr. z 31.8.1944 r.

dane osobowe K.477.

O s k a r ż a m :

Józefa Laska, s.Tomasza i Anny z d.Pieczonka, urodz.1.VIII.1902 r. w Gniewczynie Trynieckiej, zam. Gniewczyna Łańcucka 336, pochodzenia społecznego chłopskiego, przynależności społecznej chłopskiej, o wykształceniu 4 kl.szk.podst. żonatego, ojca 6-ga dzieci od 10 - 21 lat, właściciela 1,50 ha ziemi, niekaranego,
tymczasowo aresztowanego od dnia 4 marca 1953 r. /K.489/.

o to, że

I. bliżej nieustalonego czasu 1942 r. lub 1943 r. w Gniewczynie Łańcuckiej jako rejonowy instruktor straży pożarnej, idąc na rękę władzy państwa niemieckiego:

a/ przyjął do swego domu pod pozorem ukrycia i przechowania małżeństwo Żydów Adlerów, o czym następnie zawiadomił gestapo, które Adlerów w nocy ujęło i w niedługi czas po tym rozstrzelało,

b/ przy pomocy nieżyjących strażaków Franciszka Chruściela i Józefa Chruściela oraz innych osób, ujął i osadził na strażnicy straży pożarnej w Gniewczynie Łańcuckiej 9 osób nar.żydowskiej, które gestapo rozstrzelało,

c/ jesienią 1943 r. w Grodzisku pow.Przeworsk ujął wraz z gestapo i policją granatową 6 osób nar.żydowskiej, których rozstrzelano,

d/ w styczniu 1942 r. w Gniewczynie Łańcuckiej wraz z gestapo ujął podejrzanego o przynależność do podziemnego ruchu oporu, Wasyla Władysława którego rozstrzelano.

II. Czyny powyższe stanowią przestępstwa z art. 1 pkt.2 dekr.z 31.8.1944 r.

Na zasadzie art. 17 § 1 pkt.3 i 20 § 1 kpk sprawa podlega rozpatrzeniu przez Sąd Wojewódzki Ośrodek w Przemyślu.

U z a s a d n i e n i e .

W sierpniu 1942 r. rozpoczęła się akcja przeciwko Żydom. Duszą tej akcji był oskarżony Józef Lasek, który jako rejonowy instruktor straży pożarnej na terenie powiatu przeworskiego zarówno sam, jak też przy pomocy podległych mu strażaków ujmował i wydawał Żydów w ręce gestapo, które ich rozstrzeliwało. On też wydał rozkaz straży pożarnej w Gniewczynie Łańcuckiej, aby donosiła o ukrywających się Żydach i ich łapała.

Ad.I.a.

W Gniewczynie Łańcuckiej mieszkała stale rodzina Adlerów, składająca się z małżeństwa Symchy i Gitli, oraz 4-ga ich dzieci, Józefa, Krysi, Nuchema i pozostałej przy życiu Teli.

W czasie przed-akcją Adlerowie nie mieszkali w jednym domu, lecz byli rozproszeni po całej wsi /zeznania Jana Ryfy k.51, często zmieniając miejsce swego ukrycia.

Tuż przed bezpośrednim ujęciem małżonków Adlerów, ci za namową osk.Józefa Laska przenieśli się wieczorną porą do jego domu, wbrew ostrzeżeniom postronnych ludzi, by oskarżonemu nie dowierzać. Łasek umieścił Adlerów, którzy przybyli do niego wraz ze swoimi rzeczami na strychu, sam zaś na rowerze z wioski wyjechał. Tej samej nocy nad ranem przybyli na obejście oskarżonego Niemcy, którzy Adlerów aresztowali i następnie w 2 lub 3 dni rozstrzelali.

Osk. Łasek w bliżej nieustalony sposób zawiadomił gestapo o ukrywających się u niego Żydach, a wynika to z wyjaśnień Anieli Łasek K.68, Rzeczy pozostałe po Adlerach przywłaszczył sobie, które w toku dochodzeń zostały w jego domu zakwestionowane i oddane w przechowanie Janowi Ryfa.

Ad.I.b.

Pewnej nocy nad świtaniem w 1942 r. lub 1943 r. ujęto i osadzono na strażnicy straży-pożarnej w Gniewczynie Łańcuckiej 11 osób nar.żydowskiej, w której liczbie znajdowali się również Adlerowie.

Kto spośród postronnych osób w szczególności strażaków współdziałał z osk.Łaskiem w ich ujęciu tego dochodzenia nie wykazały, niemniej jednak ujawniły, że przy doprowadzeniu na strażnicy tych Żydów był obecny oskarżony, który akcją kierował /zeznania św. Teresy Łabuza k.154/ i który wedle zeznań świadka Ludwika Bruda k.54 był jednym z tych, którzy Żydów ujęli.

W dwa lub trzy dni później wspomnianych Żydów osadzonych na strażnicy w Gniewczynie Łańcuckiej rozstrzelało Gestapo na boisku tuż obok budynku strażackiego.

Ad.I.c.

Jesienią 1943 r. w Grodzisku rozstrzelało gestapo 6 osób nar.żydowskich. Jak zeznał św. Antoni Gielarowiec k.69 osk.Łasek będąc w mundurze strażackim towarzyszył na rowerze gestapo i policji granatowej wracającej od strony Grodziska. Było to już po akcji, gdyż kiedy świadek przybył na rozkaz gestapo na miejsce egzekucji widział już tylko trupy, które wraz z innymi zakopywał. Pomiędzy policją granatową widział uwijającego się osk.Laska.

Okoliczności powyższe wskazują, że oskarżony jeśli nie strzelał wraz z gestapem owych N.N. Żydów, to jednak współdziałał czynnie w ich

ujęciu.

Wskazują na to również zeznania świadków: Jana Ryfy K.51, i Bruda Ludwika K.54, wobec których przyznał się oskarżony, że wydał w ręce gestapo kilkuset Żydów, wzamian za jego współpracę z władzami niemieckimi obiecano mu kamienicę w Jarosławiu.

Ad.I.d.

Z zeznań świadków Jana Wasyla K.55 i Józefa Wasyla K.56 wynika, że około godz. 4-tej nad ranem w dniu 14.I.1942 r. przybyło do ich domu kilku gestapowców z osk. Józefem Laskiem na czele. Na leżącego w łóżku Władysława Wasyla wskazał oskarżony zwracając się do gestapo: "to ten". Władysława Wasyla gestapo aresztowało i w jakiś czas później rozstrzelało.

Oskarżony do winy nie przyznał się jednak na poparcie swej obrony nie powołał żadnych przekonywujących dowodów.

p.o.Prokurator Powiatowy

/ M.Wiśniewski /

Wykaz osób podlegających wezwaniu do rozprawy:

O s k a r ż o n y : Józef Lasek - Więzienie w Rzeszowie.

S w i a d k o w i e :

1/ Jan Ryfa - Gniewczyna Tryniecka 44 pow.Przeworsk K.3,51,283.
2/ Ludwik Brud - Gniewczyna Łańcucka - pow.Przeworsk K.15,54,283.
3/ Jan Wasyl " " " K.18,55.
4/ Józef Wasyl - " " " K.301.K.20,56,282/2,
5/ Brud Władysław - " " " K.15,59,284/2.
6/ Antoni Kulpa - Tryńcza K.25,61,284/2.
7/ Franciszek Pieczonka - Gorzyce K.63,285.
8/ Franciszek Misiło " " K.64,285.
9/ Władysław Kłos - Gorzyce pow.Przeworsk. K.66.
10/ Gielarowiec Antoni - Tryńcza " K.69,284/2.
11/ Helena Górak - z Turków - Jagiełła " K.95.
12/ Teresa Łabuza - Gniewczyna Łańcucka " K.99,154,284.
13/ Jan Dryś - Jagiełła K.285/2.
14/ Jan Botwina - Jagiełła K.286.
15/ Józef Tytuła - Jagiełła K.302/2.
16/ Franciszek Kulpa - Gniewczyna Łańcucka K.302/2.
17/ Jan Konieczny zwany Chacić - Gniewczyna Tryniecka.
18)

Do odczytania: zeznania świadków: Łakoty Pawła K.57, Wojciecha Gajdy K.58, Antoniego Sirego K.65, Piotra Siusty K.70, Wojciecha Drysia K.101, Józefa Siusty K.104, i Franciszka Kulpy K.105,
2/ dane osobowe i o karalności.

p.o.Prokurator Powiatowy

/ M.Wiśniewski /

BUIAD - GP01

ADWOKAT
Mgr Rogalski Bronisław
Przemyśl — ul. Piotra Skargi 14

Przemyśl, dnia 11 września 1953 r.

Sąd Wojewódzki w Rzeszowie
OŚRODEK W PRZEMYŚLU
Pod. dnia 12 Wrześ 1953 godz. —
Egz. 1/ Załączn. 1

Do
Sądu Najwyższego
w Warszawie
przez
Sąd Wojewódzki w Rzeszowie
Ośrodek
w Przemyślu

Sygn.akt:II Kr.169/50 Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie, obecnie pod Sygn.akt: VI.K.41/53 Sądu Wojewódzkiego w Rzeszowie Ośrodek w Przemyślu.

Oskarżony:Józef Lasek, przebywający w Ośrodku Pracy w Dębach

— z art.2 Dekr.z d.31.8.1944 r

— przedkłada pełnomocnictwo, ustanawiające obrońcę, uprasza o dołączenie go do akt sprawy i

w n o s i

— o wznowienie postępowania i uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie Sygn. akt:II Kr.169/50

— z wnioskiem o wstrzymanie wykonania tego wyroku.

pojed.
pełnomocnictwo

Wysoki Sądzie Najwyższy!

Wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie Wydz.II Rewizyjny z dnia 27.-ego kwietnia 1950 roku Sygn.akt:II Kr.169/50 został Józef Lasek zaocznie uznany winnym zbrodni z art.2 dekretu z dnia 31.8.1944 r., natomiast w pozostałych częściach aktu oskarżenia odnośnie Józefa Laska wyrok Sądu Okręgowego w Przemyślu z dnia 6.2.1950 r. Sygn.akt:III K.521/49

został uchylony i przekazany do ponownego rozpoznania w innym skła
Z uwagi na to,że osk.był nieznany z miejsca pobytu,Sąd Okręgowy w
myślu postanowieniem z dnia 3.11.1949 r.III K.275/850 zawiesił postę
wanie przeciw Józefowi Lasek do chwili ujęcia,poczym Sąd Wojewódzki w
szowie Ośrodek w Przemyślu postanowieniem z dnia 29.6.1953 r.Sygn.akt:
VI.K.12/53 postanowił podjąć zawieszone postępowanie wobec ujęcia osk
i osadzenia go we więzieniu w Łańcucie.

Na skutek ujawnionych nowych okoliczności,mających wpływ na treść orze
czenia o winie osk.,a w szczególności z uwagi na to,że osk.skazany zos
w zaoczności oraz że w tym okresie ze strachu ukrywał się,
na podstawie art.463,464,466,467 Kpk oraz 470 Kpk osk.wnosi o:

1/wznowienie postępowania karnego do sygn.akt III K.521/49 Sądu Okrę
gowego w Przemyślu z dnia 6.2.1950 r.,zakończonego wyrokiem Sądu A
lacyjnego w Rzeszowie z dnia 27.4.1950 r Sygn.II.Kr.169/50 /prawom
ny/ i uchylenie wymienionego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Wo
wódzkiemu w Rzeszowie Ośrodek w Przemyślu do ponownego jej rozpatr
nia oraz o

2/wstrzymanie wykonania orzeczonego wyroku.

U z a s a d n i e n i e

I.Osk.będąc skazany w zaoczności nie mógł udzielać wyjaśnień,przez co
został pozbawiony należytej obrony.

Ustanowiony z urzędu obrońca nie miał kontaktu z osk.,ani też jego ro
dzina i nie otrzymywał informacji w tym przedmiocie,a sprawę znał jed
nie tylko ze stanu akt.W ten sposób i w takich okolicznościach obrońca
nie mógł wnieść żadnych istotnych okoliczności i dowodów,któreby mogły
potwierdzić obronę osk.-ego.,albowiem takowych nie znał.

Dowód: adwokat dr.Tadeusz Jakubski,adwokat w Przeworsku

II. Obecnie,kiedy nastąpiło ujęcie osk.,tenże ujawnił nowe okoliczności
i fakty,które nie były znane ani Sądowi,ani wyznaczonemu obrońcy z urz
du,a w szczególności,że NN obywatelka polska narodowości żydowskiej,kt
rą rzekomo osk.wyprowadził z mieszkania Heleny Górak w grom.Jagielle
zywała się Naftali i tę przeprowadził osk.do Katarzyny Majcher,zam.w

89 [illegible]

ielle,u której przechowywała się Naftali około 3 tygodni,po upływie które=
o czasu sama Naftali odeszła do innego bezpieczniejszego,jej zdaniem,pomies=
zenia.

aftali opowiadała Katarzynie Majcher,że pobyt jej u H.Górak był dla niej ni
ezpieczny,albowiem za wiele ludzi wiedziało,że się u niej ukrywa i dlatego
porozumieniu z J.Laskiem przeszła do świadka Katarzyny Majcher.

tę okoliczność nadto potwierdzi świadek Józef Drzystek,zam.w Jagielle,pow.
rzeworskoraz to,że w czasie pobytu Naftali u Katarzyny Majcher.po jej prze=
prowadzeniu się z mieszkania H.Górak,szył dla niej odzież.W okresie,kiedy
Naftali przebywała u H.Górak"Gestapo"było na tropie ukrywającej się i dlate=
go dla bezpieczeństwa przeniosła się do Katarzyny Majcher.

W świetle tych okoliczności nie nastąpiło ujęcie NN.żydówki /Naftali/ u Góra=
kowej i brak jest w czynie osk.znamion przestępstwa z art.2 dekretu z dnia
31.8.1944 r.,skoro osk.działał w porozumieniu z żydówką/NN/Naftali,celem
uchronienia jej przed grożącym w mieszkaniu H.Górak niebezpieczeństwem uję=
cia jej przez władze państwa hitlerowskiego i która dzięki pomocy udzielonej
przez osk.otrzymała bezpieczne schronienie w mieszkaniu Katarzyny Majcher.

Dowód:Katarzyna Majcher,zam.Jagiełła,pow.Przeworsk

Józef Drzystek,zam.Jagiełła,pow.Przeworsk oraz wyjaśnienia osk.

Skoro z akt sprawy wynika,co Sąd ustalił,że osk.dawał schronienie obywatelom
polskim narodowości żydowskiej,a w szczególności Goldzie Riess,której wręczył
podrobione dokumenty osobiste,umożliwiające jej wyjazd,jako chrześcijance
do Niemiec,w logicznym powiązaniu i ustaleniach prawdy materialnej/jak w ust
II /wynika,że osk.nie działał na szkodę obywateli polskich narodowości ży=
dowskiej,ale dla ich dobra,dla dobra przeprowadzonej Naftali,z narażeniem
własnego życia wzgl.wolności i dla uchronienia Naftali przed grożącym nie=
bezpieczeństwem,a za tym nie współdziałał on z władzami państwa niemieckiego
w ujęciu żydówki /NN/ Naftali w zrozumieniu przepisów art.2 dekretu z dnia
31.8.1944 r.

Dowód:akta do Sygn.VI.K.41/53 Sądu Wojewódzkiego w Rzeszowie Ośro=
dek w Przemyślu,oraz jak w pkt.I,II,III.

Ponieważ z przedstawionego wyżej stanu faktycznego wynika,że osk.Józef Lasek

25

nie dopuścił się zarzucanego mu ix zaocznie ustalonego przestępstwa i bez podstawnie tenże został pozbawiony wolności- przez wykazanego w aktach ob[illegible]

xxxxxx cę uprasza o wstrzymanie wykonania orzeczonego wyroku i zastosowa[illegible] łagodniejszego środka zapobiegawczego przed uchylaniem się od wymiaru spra[illegible] liwości przy zastosowaniu art.173 Kpk.

W tych okolicznościach osk.wnosi jak we wstępnych wnioskach.

Za osk.Józef Lasek
o b r o ń c a
adwokat

BUiAD - GP01

IV yl 52/53 5250

ODPIS 93

Nr III.KO.33/53

P O S T A N O W I E N I E

Dn.29 października 1953 r.

Sąd Najwyższy w Warszawie

na posiedzeniu niejawnym w składzie następującym:

Przewodniczący Sędzia S.N. J.Potępa

Sędziowie S.N. A.Późniczek

J.Majewski (sprawozdawca)

Protokólant M.Brzezińska

przy udziale Prokuratora Gen.Prok. P.Kernowej

po rozpoznaniu w dniu 29 października 1953 r. wniosku obrońcy Józefa LASKA, oskarżonego z art.2 dekretu z dnia 31.VIII 1944 r. o wznowienie postępowania karnego w sprawie Nr II Kr 169/50 Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie, zakończonej prawomocnym wyrokiem Sądu z dnia 27 kwietnia 1950 r., mocą którego oskarżony Józef Laska za przypisane mu przestępstwo z art.2 dekretu z dnia 31. VIII 1944 r. został skazany na karę 6 lat więzienia, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres lat 5 i przepadek mienia

na podstawie art.10 ust.3 pkt b ustawy z dnia 27.IV 1949 r. o zmianie niektórych przepisów postępowania karnego (Dz.Ust.32 poz.238) oraz art.467 i 470 k.p.k.

p o s t a n o w i ł

1. uchylić wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 27 kwietnia 1950 r. Nr II Kr 169/50 oraz wyrok Sądu Okręgowego w Przemyślu z dnia 6 lutego 1950 r. Nr III K.521/49 w częściach skazujących oskarżonego Józefa Laska za przypisany mu zbrodnię

./.

94/31

z art.2 dekretu z dnia 31.VIII 1944 r. (usunięcie przemocą nieznanej z nazwiska obywatelki narodowości żydowskiej z mieszkania Heleny Górak, w którym się ukrywała) i sprawę w tym zakresie przekazać do ponownego rozpoznania Sądowi Wojewódzkiemu w Rzeszowie Ośrodek w Przemyślu łącznie ze sprawą tegoż Sądu Nr VI K.41/53 przeciwko oskarżonemu Józefowi Lasce

2. utrzymać w mocy także dla sprawy niniejszej tymczasowe aresztowanie oskarżonego Józefa Laska orzeczone postanowieniem Sądu Powiatowego w Przeworsku z dnia 4 marca 1953 r. Nr Kp.17/51.

U z a s a d n i e n i e

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Przemyślu z dnia 6 lutego 1950 r. w sprawie Nr III K.521/49 oskarżony Józef Laska został skazany:

a) z mocy art.2 dekretu z dnia 31.VIII 1944 r. na karę 4 lat więzienia i utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres lat 4 za to, że 13 stycznia 1942 r. w Gniewczynie Łańcuckiej idąc na rękę władzy państwa niemieckiego wskazał gestapo Władysława Wasyla ściganego przez gestapo za przestępstwo pospolite, a to nabycie kradzionych rzeczy i w ten sposób działał na jego szkodę w innych okolicznościach niż przewidziane w art.1 tego dekr.

b) z mocy art.2 powołanego dekretu przy zastosowaniu art.5 § 2 tego dekretu na karę 2 lat więzienia i utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres lat 3 za to, że w okresie okupacji czasu bliżej nie ustalonego

./.

95 52/45

w Jagielle idąc na rękę władzy państwa niemieckiego, usunął przemocą nieznaną z nazwiska obywatelkę polska narodowości żydowskiej z mieszkania Heleny Górak w którym ona się ukrywała jako prześladowana i poszukiwana przez władze niemieckie ze względów rasowych i w ten sposób działał na jej szkodę w inny sposób niż przewidziany w art.1 dekr. z 31.VIII 1944 r., przy czym działał pod wpływem groźby.

Na zasadzie art.7 pkt b dekretu z dnia 31.VIII 1944 r. Sąd Okręgowy orzekł przepadek całego mienia skazanego.

Na zasadzie art.31 k.k. Sąd Okręgowy wymierzył oskarżonemu łączną karę 5 lat więzienia i utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres lat 5.

Od zarzutów popełnienia przestępstw z art.1 pkt 2 dekretu z dnia 31.VIII 1944 r., opisanych w punkcie I litera a, b i c Sąd Okręgowy oskarżonego uniewinnił.

Na skutek rewizji Prokuratora i oskarżonego Sąd Apelacyjny w Rzeszowie wyrokiem z dnia 27 kwietnia 1950 r. Nr II - Kr 169/50 skazał Józefa Laska z art.2 dekretu z dnia 31.VIII 44 na 6 lat więzienia i kary dodatkowe za to, że podczas okupacji niemieckiej usunął z mieszkania Heleny Górak nieznaną z nazwiska Żydówkę, która się tam ukrywała (p.II sentencji), poza tym uchylił tenże wyrok w częściach uniewinniających Józefa Laska od zarzutów I a, b, c, aktu oskarżenia oraz co do skazania za przestępstwo opisane w punkcie d aktu oskarżenia (wskazanie Władysława Pasyla) i w tym zakresie przekazał sprawę Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania. W części skazującej wyrok Sądu Apelacyjnego jest prawomocny. W pozostałej części sprawa pozostała w rozpoznaniu Sądu Wojewódzkiego w Rzeszowie, ponieważ Sąd Okręgowy dnia 3.XI.1950 r. zawiesił postępowanie do czasu ujęcia

./.

33
96

oskarżonego, co nastąpiło dnia 4.III 1953 r., a Sąd Powiatowy przekazał sprawę Sądowi Wojewódzkiemu według właściwości (postanowienie z 12.III.1953 r. K. 491).

Ponieważ rozprawa w dniu 6.II.1950 r. odbyła się w nieobecności oskarżonego, w przedmiocie jego wniosku o wznowienie postępowania stosuje się art.10 ust.3 punkt b ustawy z 27.IV.49 r. o zmianie niektórych przepisów postępowania karnego, w myśl którego dostateczną podstawą dla wznowienia postępowania na korzyść skazanego jest przytoczenie nowych faktów lub dowodów, nieznanych przedtem Sądowi. Ponieważ oskarżony powołuje się obecnie na zeznania świadków Katarzyny Majcher i Józefa Drzystka, na których obrona jego nie powoływała się w dotychczasowym postępowaniu, a okoliczności, jakie świadkowie ci mieliby stwierdzić, mogą wykazać, że oskarżony został niesłusznie skazany za czyn przypisany mu w pkt II sentencji wyroku Sądu Apelacyjnego, zachodzi podstawa do wznowienia postępowania w tym zakresie.

Dla dobra wymiaru sprawiedliwości pożądane jest, aby Sąd Wojewódzki rozpoznał sprawę w zakresie, którego niniejszy wniosek dotyczy, łącznie ze sprawą o pozostałe zarzucone oskarżonemu przestępstwa, co do których wyrok uniewinniający i skazujący za czyn opisany w punkcie d aktu oskarżenia został uchylony.

Ponieważ przeciwko oskarżonemu toczy się w Sądzie Wojewódzkim w Rzeszowie Ośrodek w Przemyślu (akta - VI K.41/53) postępowanie sądowe o cztery inne przestępstwa z dekretu sierpniowego, gdzie postanowieniem Sądu Powiatowego w Przeworsku z dnia 4 czerwca 1953 r. Nr Kp.17/51 został zastosowany jako środek zapobiegawczy areszt tym-

./.

czasowy oraz w związku z potrzebą łącznego rozpoznania wszystkich zarzutów oskarżenia Sąd Najwyższy uznał za wskazane utrzymać w mocy także dla sprawy niniejszej tymczasowe aresztowanie orzeczone powyższym postanowieniem Sądu Powiatowego w Przeworsku skoro tymczasowe aresztowanie i w sprawie niniejszej stosownie do art.152 § 1 w związku z art.17 § 1 art.3 k.p.k. jest obligatoryjne.

Z tych wszystkich względów Sąd Najwyższy postanowił jak wyżej.

Na oryginale właściwe podpisy

Za zgodność:

Sekretariatu S.N.

WS.

BUIAD - GP01

Sygn. akt Kap. 9/54

35

1944

Protokół

końcowego przesłuchania podejrzanego

Dnia 13 lutego 19 54 r.

Gospodarz
(Oznaczenie stanowiska) Prokuratury miasta

w Grudziądzu z siedzibą w

w osobie P. Pułkownik
(Nazwisko przesłuchującego)

z udziałem protokolanta

przesłuchał Józefa Łanka

podejrzan go o przest. z art. 1. pkt. 2. dekretu z 31. 8. 1944

któr go po wyjaśnieniu jakie przestępstwo mu zarzucono i po zaznajomieniu go

z treścią zebranych dowodów zeznał co następuje: Jako tożsamość podaję, że

jestem z obecnej okupacji w roku 1942 z Jagiełły pow.

Kwidzyn, gdzie zajmowałem się w domu Hekiny Górnik za-

-jęcie, a potem osadnicze pobierałem się do Grudziądza

podałem wtedy gestapo, które się mną zainteresowało i wzięło

za czasu okupacji niemieckiej pracowałem w firmie

-mie Fa. Grudziądz, gdzie zajmowałem się stolarką. Ka tym-

-miesiącu miałem żonę i pięcioro dzieci.

W styczniu 1939 r. byłem w Rosnowie na kursie straży pożarnej

po skończeniu którego zostałem komendantem straży pożarnej

G. P. Nr 42.
Protokół końcowego przesłuchania podejrzanego.
C. D. A. P. Warszawa, Dobra 23 zam. 632/zlec. 300000.
Ł. Z. G. Oddz. w Pabianicach 300000 — 1009 — D-1-26553.

Przez okres 1 miesiąca pełniłem funkcję rejonowego komendanta poczym jako [illegible] zostałem powołany do wojska.
Wróciłem do domu po [illegible] kampanii, co miało miejsce gdzieś z końcem października 1939 r.

Z wiosną 1940 r. otrzymałem ze [illegible] z [illegible] pismo z poleceniem stawienia się w [illegible] w [illegible] straży pożarnej. Na pierwsze wezwanie się nie stawiłem, dopiero na drugie, gdy zagrożono mi karą. Przez jakiś czas [illegible] innych komendantów rejonowych.
W końcu wyznaczono mi być takim komendantem w Tyczynie pow. Rzeszów. Do moich obowiązków należała akcja przeciwpożarowa.
Do gminy Tyczyn należały [illegible] gromady, a to: m. [illegible], Jagiełła, [illegible] i [illegible]. W wymienionych gromadach nie wyłączając samego Tyczyna, straż była już zorganizowana.
W każdej z tych miejscowości istniało t. zw. pogotowie strażackie po 8-miu ludzi niezależnie od samej warty nocnej gromadzkiej przy gminnej.
W przypadku gdy [illegible] przybyło do danej gromady gestapo to samo kontrolowało, czy strażacy są na posterunku. Takie kontrole miały miejsce także i za dnia.
Strażacy nie byli brani do akcji przeciwżydowskiej.
Jak mi wiadomo już po napadzie Niemców na Związek Radziecki Żydzi jeszcze przebywali po wioskach, potem dopiero [illegible] po [illegible] 1942 r. [illegible] osadzać ich w getcie.
W tej akcji ani ja ani też inni członkowie straży pożarnej nie brali żadnego udziału.
Zaznaczam, że nie wszystkich Żydów zdołano osadzić w getcie.

[illegible]

Łuszczyk pochodzi z Krakowa. Jest on synem Franciszka Łuszczyka, który w 1939 r. był komendantem Obwodu Kraków-Miasto Armii Krajowej. Ojciec świadka został aresztowany przez gestapo w 1941 r. i osadzony w więzieniu na Montelupich. Matka świadka, Zofia z Trojnarów, zginęła w 1943 r. w Auschwitz. Świadek wraz z siostrą Zofią Łuszczyk pozostał pod opieką ciotki Stefanii Trojnarowej.

Jesienią 1942 r. w gr. Jagiełły, jak przypuszcza gestapowiec - jakiś Żyd, którego uratował. Ja w kwietniu pomagałem w biurze. W tym czasie zabrano i wywieziono gestapowcy wielu pracujących tam Żydów. O przyczynie takiego stanu rzeczy świadek nie wie.

Stwierdza następnie, że w jego obecności gestapowiec Hamerski zastrzelił jakiegoś Żyda, który uciekał przed wywózką. Ciała zabitego nie widział.

W sierpniu 1942 r. udał się na wakacje do wujostwa Trojnarów, mieszkających w Krzeszowicach, gdzie ukrywała się 16-letnia Żydówka Sara Fuss. Jak twierdzi świadek, przebywała ona u Trojnarów od 1941 r. Sara Fuss pochodziła z Krakowa. Jej matka, Helena Fuss, została wywieziona do Auschwitz, gdzie zginęła. Ojciec Sary Fuss, Henryk Fuss, przebywał w Krzeszowicach do końca 1944 r. Świadek nie wie, co się z nim stało po wojnie.

Drugą Żydówką, którą ukrywała rodzina Trojnarów, była Sara Fuss; nie wie, czy jest ona spokrewniona z Sarą Fuss. Ukrywała się ona u Trojnarów około 2 lat, prawdopodobnie do października 1944 r. Później słuch o niej zaginął.

Łuszczyk Józef

w Strzyżowie pow. Łańcut, gdzie jest zatrudniony jako pracowni-
kiem P.K.P. Janem Środą, rolnikiem z Trzcinicy.

We wsi, gdzie mieszkam, z najbliższych sąsiadów wiedzieli tak o jednej jak i drugiej Żydówce, które przechowywałem. Wiedziała np. o tym Maria Rachwał z Brzezińskich z Trzcinicy.

Dokładnie nie pamiętam jesienią w r. 1942 r. przyszły mnie tak Środa jak i Władysława Rus, przy tym się nie mogę postanowić [illegible] jako pośredniczka dla ukrywającej się u Heleny Górak w zagrodzie Żydówki nazwiskiem Naftali, która prosiła się dłużej u Górak przebywać, gdyż jej dom był już obok [illegible]. Na prośbę Żydówki odpowiedziałem, że postaram się o to, że znajdę dla Naftali bezpieczniejsze miejsce. Liczyła ona około lat 40.

Za parę dni przy sposobności spotkania się z Katarzyną Majcher z zapytaniem zapytałem tejże, czy by nie zgodziła się do siebie na przechowanie Żydówki od Heleny Górak, na co się Majcher zgodziła. Po tym wszystkim udałem się do domu Heleny Górak i zdając się w jej obecności powiedziałem Żydówce, że jest u Katarzyny Majcher miejsce, gdzie będzie mogła się schronić [illegible] oświadczając zarazem, że w tej sprawie rozmawiałem z nią i Majcher się zgodziła ją przechować.

Było to godzina późno wieczorem. Naftali zgadzała się na opuszczenie domu Heleny Górak, wyszła razem ze mną i zaprowadziłem ją do Katarzyny Majcher. Mówiłem to w największej tajemnicy, aby się o tym

Józef [illegible]

BUiAD GPO1

1196

pięć pięciodniowe.

W piątek 3 tygodnie później odwiedziłem żydowską. Była po przebraniu i bezpieczniejsze, zbliżyłem dom Katarzyny Majcher przy ulicy Jagiellońskiej.

Zauważyłem, że w pewnej tydzień później Majcher-Józefa Dzyrżka, kroczą z jagiełły, który w tym czasie uprzywilejowany żydowskie przy pięciu. Dzyrżka widziała, że to jest żydówka, jednak nie widziała tego, ani jej tam nie spotkała.

Co pieniądze mieć? Wtedy od Majcher przyniosła mi szalik gotowe pieniądze, a gdzie tego nie widziałem. Co mi pomóc z ona żydówka, żeby, nie jest mi wiadome.

Nie jest pewne, ale pomóc tam w r. 1942 mam na stronach Józefa Kulpa i Józefa Rotnia mój żydówka, która mi pokazała w Helenę Górek i była pewnego dnia Franciszka odwiedzić ją, do Gruszka i polecał w nie gdzie, które ją rozmówiła.

W stronę pokoju, ja jednak przyniosłem wszystko mi żydówka z Heleny Górek do domu Majcher Katarzyny, aby zapewnić ją bezpieczeństwo pobrać Franciszka, mieszkań Katarzyny Majcher n. Skarżyna i Jagiełły over Dunajcem. Droga na Skarżysko. Miałem pomóc z pieniądze jako mieszkań Józefa

Łódź 1964

Wydział na Zagrzeby na Ukrainie, że ten cały
tej żydowskiej planety z tym całym
się w obcej kapelusz kostyumy.

Oraz że nie mogą przyjechać płodów.

Kolejno.

Łódź, 7.1.32 r.

BUiAD - GP01

P.O.Z.G./13 oddz. w B-stoku — 100 000 z. 51 4—XI.50 T-1-15027

1 marca 1954 r.
Sn. 21/54

-53-
715

A k t o s k a r ż e n i e

przeciwko

Józefowi Laskowi o zbr. z art. 1 pkt. 2 dekr. z 31.8.1944 r.

O s k a r ż a m :

Józefa Laska, s. Tomesza i Anny z d. Pieczonka, urodz. 8.I.1902 r. w Gniewczynie Trynieckiej, zam. Gniewczyna Łańcucka 336, pochodzenia społecznego chłopskiego, przynależności społecznej chłopskiej, o wykształceniu 4 klasz. podst. żonatego, ojca 6-ga dzieci od 10 - 21 lat, właściciela 1,50 ha ziemi, niekaranego,
tymczasowo aresztowanego od dnia 4 marca 1953 r. /K.487/.

o to, że

I. bliżej nieustalonego czasu 1942 r. lub 1943 r. w Gniewczynie Łańcuckiej jako rejonowy instruktor straży pożarnej, idąc na rękę władzy państwa niemieckiego:

a/ przyjął do swego domu pod pozorem ukrycia i przechowania małżeństwo Żydów Adlerów, o czym następnie zawiadomił gestapo, które Adlerów w nocy ujęło i w niedługi czas po tym rozstrzelało,

b/ przy pomocy nieżyjących strażaków Franciszka Chruściela i Józefa Chruściela oraz innych osób, ujął i osadził na strażnicy straży pożarnej w Gniewczynie Łańcuckiej 9 osób nar. żydowskiej, które gestapo rozstrzelało,

c/ jesienią 1943 r. w Grodzisku pow. Przeworsk ujął wraz z gestapo i policją granatową 6 osób nar. żydowskiej, których rozstrzelano,

d/ w styczniu 1942 w Gniewczynie Łańcuckiej wraz z gestapo ujął podejrzanego o przynależność do podziemnego ruchu oporu Wasyla Władysława którego rozstrzelano.

t.j. o przest. z art. 1 pkt. 2 dekr. z 31.VIII.1944 r.

II. że w czasie okupacji niemieckiej czasu bliżej nieokreślonego w Jagielli pow. przeworskiego idąc na rękę władzy państwa niemieckiego usunął przemocą niezonę z nazwiska Ob. polską narodowości żydowskiej z mieszkania Heleny Górak w którym ona się ukrywała jako prześladowane i poszukiwane przez władze niemieckie ze względów rasowych i w ten sposób działał na jej szkodę a to w inny sposób niż przewidziany w art. 1 dekr. z dn. 31.VIII.1944 r.

t.j. o przest. z art. 2 dekretu z dn. 31.VIII.1944 r.

Na zasadzie art. 17 § 1 pkt. 3 i 20 § 1 kpk sprawa podlega rozpatrzeniu przez Sąd Wojewódzki Ośrodek w Przemyślu.

U z a s a d n i e n i e .

W sierpniu 1942 r. rozpoczęła się akcja przeciwko Żydom. Duszą tej

akcji był oskarżony Józef Lasek, który jako rejonowy instruktor straży pożarnej na terenie powiatu przeworskiego zerwane sam, jak przy pomocy podległych mu strażaków ujmował i wydawał Żydów w ręce gestapo, które ich rozstrzeliwało. On też wydał rozkaz straży pożarnej w Gniewczynie Łańcuckiej, aby donosiła o ukrywających się Żydach i ich łapała.

Ad.I.a.

W Gniewczynie Łańcuckiej mieszkała stale rodzina Adlerów, składająca się z małżeństwa Symchy i Gitli, oraz 4-ga ich dzieci, Józefa, Krysi Muchema i pozostałej przy życiu Feli.

W czasie przed akcją Adlerowie nie mieszkali w jednym domu, lecz byli rozproszeni po całej wsi /zeznania Jana Ryfy K.51, często zmieniając miejsce swego ukrycia.

Tuż przed bezpośrednim ujęciem małżonków Adlerów, ci za namową osk.Józefa Laska przenieśli się wieczorną porą do jego domu, wbrew ostrzeżeniom postronnych ludzi, by oskarżonemu nie dowierzać. - Lasek umieścił Adlerów, którzy przybyli do niego wraz ze swoimi rzeczami na strychu, sam zaś na rowerze z wioski wyjechał. Tej samej nocy nad ranem przybyli na obejście oskarżonego Niemcy, którzy Adlerów aresztowali i następnie w 2 lub 3 dni rozstrzelali.

Osk. Lasek w bliżej nieustalony sposób zawiadomił gestapo o ukrywających się u niego Żydach, a wynika to z wyjaśnień Anieli Lasek K.68. Rzeczy pozostałe po Adlerach przywłaszczył sobie, które w toku dochodzeń zostały w jego domu zakwestionowane i oddane w przechowanie Janowi Ryfa.

Ad.I.b.

Pewnej nocy nad świtaniem w 1942 r. lub 1943 r. ujęto i osadzono na strażnicy straży pożarnej w Gniewczynie Łańcuckiej 11 osób nar.żydowskiej, w której liczbie znajdowali się również Adlerowie.

Kto spośród postronnych osób w szczególności strażaków współdziałał z osk.Laskiem w ich ujęciu tego dochodzenia nie wykazały, niemniej jednak ujawniły, że przy doprowadzeniu na strażnicy tych Żydów był obecny oskarżony, który akcją kierował /zeznania św. Teresy Łabuza k.154/ i który wedle zeznań świadka Ludwika Bruda K.54 xy był jednym z tych, którzy Żydów ujęli.

W dwa lub trzy dni później wspomnianych Żydów osadzonych na strażnicy w Gniewczynie Łańcuckiej rozstrzelało gestapo na boisku tuż obok budynku strażackiego.

Ad.I.c.

Jesienią 1943 r. w Grodzisku rozstrzelało gestapo 6 osób nar.żydowskiej. Jak zeznał św. Antoni Gielarowiec k.69 Lasek będąc w mundurze strażackim towarzyszył na rowerze gestapo i policji granatowej

./.

wracającej od stro^ny Grodziska. Było to już po akcji,-gdyż kiedy świadek przybył ^na rozkaz gestapo ^na miejsce egzekucji widział już tylko trupy, które wraz z i^nnymi zakopywał. Pomiędzy policją gra^natową widział uwijającego się osk.Laska.

Okolicz^ności powyższe wskazują, że oskarżo^ny jeśli ^nie strzelał wraz z gestapem owych ^N.N. Żydów, to jed^nak współdziałał czy^nnie w ich ujęciu.

Wskazują ^na to ró^wnież zez^na^nia świadków: Ja^na Ryfy K.51, i Bruda Ludwika K.54, wobec których przyz^nał się oskarżo^ny, że wydał w ręce gestapo kilkuset Żydów, -wzamia^n za jego współpracę z władzami ^niemieckimi obieca^no mu kamie^nicę w Jarosławiu.

ad.I.d.

Z zez^nań świadków Ja^na Wasyla K.55 i Józefa Wasyla K.56 wy^nika, że około godz. 4-tej ^nad ra^nem w d^niu 14.I.1942 r. przybyło do ich domu kilku gestapo^wców z osk. Józefem Laskiem ^na czele. -^Na leżącego w łóżku Władysła^wa Wasyla wskazał oskarżo^ny zwracając się do gestapo: "to te^n". Władysła^w Wasyla gestapo aresztowało i w jakiś czas pó^źniej rozstrzelało.

Ad.II.

Zez^nała świadek Hele^na Górak K.95, 284/II, 361, że w czasie okupacji ^niemieckiej przecho^wywała w swym domu w Jagiellе Żydów o czym we wsi wiedzia^no i stąd dom jej ^nazywa^no "gettem".

Pe^wnej ^nocy w zimie przybył do jej domu osk. Lasek wraz z i^nnymi osob^nikami i zbudziwszy śpiącą ^niez^na^ną z ^nazwiska Żydówkę zabrali ją ze sobą.

Oskarżo^ny do wi^ny ^nie przyz^nał się i od^nosi^nie zarzutu w pk-cie I ^nie powołał żad^nych przeko^nywujących do^wodów.

Od^nosi^nie zarzutu w ust. II j.w. podejrza^ny wyjaśni^ł, że ^N.N. Żydówkę z mieszka^nia Hele^ny Górak przeprowadził w i^nne bezpiecz^ne miejsce- a to do Katarzy^ny Majcher żo^ny Marci^na gdzie ta Żydówka bezpiecz^nie przez jakiś okres czasu przeby^wała, przy czym zapodał, że Żydówka ta mogła liczyć lat około 40.

Po^woła^ni przez ^niego świadkowie ^na treść jego obro^ny a to Katarzy^na Majcher żo^na Marci^na K.528 i Bro^nisła^wa Szozda K.527 obro^ny tej ^nie potwierdzili.

Z zez^nań ^natomiast Hele^ny Górak wy^nika, że Żydówka ta miała ^na imię istot^nie ^Neftalii lecz była już staruszką i mogła liczyć od 75 - 80 lat a ^nie jak twierdził podejrza^ny, że była w wieku około lat 40.

Referen^darz Śledczy

J.Hoffter

Wykaz osób podlegających wezwaniu do rozprawy:

Oskarżony:

K.494. 524, Józef Lasek - Więzienie w Przemyślu.

Świadkowie:

1/ Jan Ryfa - Gnieczyna Trynięcka 44 pow.Przeworsk K.3,51,283.
2/ Ludwik Brud - Gnieczyna Łańcucka - pow.Przeworsk K.15,54,2
3/ Jan Wasyl " " " K.18,55.
4/ Józef Wasyl " " K.301,K.20,56,282/2.
5/ Brud Władysław " " " K.15,59,284/2.
6/ Antoni Kulpa - Tryńcza K.25,61,284/2.
7/ Franciszek Pieczonka - Gorzyce. K.63,285.
8/ Franciszek Misiło " " K.64,285.
9/ Władysław Kłos - Gorzyce pow.Przeworsk K.66.
10/ Gielarowiec Antoni - Tryńcza K.69,284/2.
11/ Helena Górak -z Turków - Jagiełła " K.95,284/II,361/II,52
12/ Teresa Łabuza - Gnieczyna Łańcucka " K.99,154,284.
13/ Jan Dryś - Jagiełła K.285/2.
14/ Jan Botwina - Jagiełła 286.
15/ Józef Tytuła - Jagiełła K.302/2.
16/ Franciszek Kulpa - Gnieczyna Łańcucka K.303/2.
17/ Jan Konieczny zwany Chacić - Gnieczyna Trynięcka.
18/ Józef Gardziel - Jagiełła K.302.

Do odczytania: zeznania świadków: Łakoty Pawła K.57, Wojciecha Ga
K.58, Antoniego Sirego K.65, Piotra Siusty K.70, Wojciecha Drysia
K.101, Józefa Siusty K.104, Franciszka Kulpy, K.105, Bronisławy
Szozda K.527 i Katarzyny Wajcher K.528.
2/ dane osobowe i o karalności.

Referendarz Śledczy
/ J.Hoffar /

PROKURATURA POWIATOWA W PRZEWORSKU

BUIAD - GPO

ZESPÓŁ ADWOKACKI
Przemyśl, ul. [illegible] Maja 9
Konto P. K. O. Przemyśl Nr 29-114-3
Nr telefonu 484

Sąd Wojewódzki w Rzeszowie
Ośrodek w Przemyślu
Pod dnia 30 Kwiet 1954 godz.
Egz. załączn.

Nr. Rep. 899/53

Do

Sądu Wojewódzkiego
Ośrodek
w Przemyślu
VI K. 59/53

Oskarzony : Józef L a s e k, przebywający w Więzieniu w Przemyślu przez wykazanego w aktach obrońcę, adw. Romana Burnatowicza z Zespołu Adwokackiego w Przemyślu

wnosi o dopuszczenie dalszych dowodów.

Wysoki Sądzie Wojewódzki !

Oskarzony Józef Lasek, wnosi o dopuszczenie do wyznaczonej rozprawy, niżej wymienionych dowódów, na treść swojejx obrony, :a to ze świadków :

1/ Józefa Drzystka, k.532, krawca w Jagielle pow Przeworsk, na stwierdzenie okoliczności, iż w tydzie po zabaraniu N.N. Żydówki z domu Heleny Górak, Żydówka ta przyszła do świadka, odebrała od niego płaszcz który świadek jej szył, oraz że opowiadała świadkowi że Lasek puścił ją i poradził jej by się więcej w gromadzie nie pokazywała, tłumacząc jej przy tem, że zabrał ją od Heleny Górak dlatego, że bał się Kornafla, który donosił o wszystkiem do gestapo.

2/ Marię Rachwał k. 305, na okoliczność, że osk wiedział xxx o ukrywaniu się neofitki Bronisławy Szozda z domu Russ, oraz że jej pomagał, że wystarał się o fałszywe dokumenty dla Żydówki Gołdy Russ, na które wymieniona wyjechała za pomocą osknego do Niemiec uchodząc w ten sposób przed prześladowaniem.

3/ Bronisławy Szozda k. 305, na okoliczność iż osk. wiedział o tym że świadek jest neofitką, że udzielił jej mieszkanie u siebie, przestrzegał przed gestapo, oraz że pożyczył dla niej maszynę do szycia by mogła zarabiać na życie.

Świadek mieszka w Strażowie koło Rzeszowa.

4/Teresę Strama zam. w Przeworsku ul. Kolejowa 15, na okoliczność że oskarzony wiedział o przechwywaniu się szeregu obywateli Żydów wiedział gdzie mieszkają i pomagał się im ukrywać.

5/ Franciszka Lasek, zam. w Zalesiu koło Przeworska, na okoliczność jak wyżej pod 4/.

Za osknego Józefa Laska.

obrońca

BUiAD - GP01

Józef Lasek
Wojc. Kajdan
Józef Wójtowicz
Tr. Nic
Tr. Arbeiter

Sygn. akt. VI Ks. 15/54

Protokół rozprawy głównej

Dnia 13 maja 195 4 r.

Sąd ~~Wojewódzki~~/~~Powiatowy~~ w Rzeszowie Ośrodek w Przemyślu na sesji wyjazdowej w Przeworsku

Sprawa Józefa Laska

oskarżonego z art. 1 §2 i art. 2 dekr. z 31 VIII 944.

Obecni:

Przewodniczący S. S. W. mgr. L. Olejnik

Sędziowie: ~~Sędziowie~~

Ławnicy: Stanisław Wygoda, Jan Ochyra

Prokurator Kos. Bronisław Szternal

Protokolant W. Mikołajczyk

Wywołano sprawę o godz. 9 min.

Rozprawa odbyła się jawnie

Na rozprawę stawili się:

Oskarżyciel prywatny[1]) ____

jego pełnomocnik ____

Powód cywilny ____

jego pełnomocnik ____

Oskarżony[2]) Józef Lasek dozór z więzienia jako oskarżony ado. R. Burmatowicz i ado. Br. Rogalski pełnom. z aktach

Ze stron wezwanych na rozprawę nie stawili się: ____

[1]) Zbędne wyrazy druku należy skreślić.
[2]) Obok nazwiska oskarżonego, który stawił się, należy wpisać nazwisko jego obrońcy

K. prot. 2
M. S. Protokół rozprawy głównej przed sądem woj. i pow. w I instancji.
C.W.D., W-wa, Bielańska 18. Zam. Nr. 4847/K.
Wyd. Graf. RSW „Prasa". Wrocław — 3755. 26.8.52. 250.000 /kompl. piśm. VII. F-2-49944

Oskarżony podał co do swej osoby (art. 74 k.p.k.).

Imię i nazwisko (nadto nazwisko panieńskie mężatek i wdów), imiona rodziców, miejsce urodzenia, data urodzenia, miejsce rzeczywistego zamieszkania, narodowość, wykształcenie, zawód, obywatelstwo, pochodzenie społeczne, stan rodzinny (liczba dzieci i ich wiek), stan majątkowy, służba wojskowa, przynależność do R.K.U., ordery i odznaczenia, zaopatrzenie ze Skarbu Państwa, poprzednia karalność.

dane osob. k. 494 z tym że ur. się 8.I.1902
w Gniewczynie Tryniec[illegible]ej pow. Brzozów
z zawodu rolnik; stolarz, szer. rezerwy W.P.
Żadnych odznaczeń.

Z wezwanych świadków i biegłych, stawili się wszyscy z wyjątkiem, Jana Wasyla i Władysława Brud odnośnie których stwierdzono należyte doręczenie wezwania

Odnośnie Jana Wasyla to ojciec jego Józef podaje że tenże jest chory i po wyjściu ze szpitala leży nadal w łóżku.

Odnośnie Władysława Brud to brat jego Daniel podaje, że tenże wyjechał z pociągiem [illegible] ciężko ranny w szpitalu.

Świadkowie zostali usunięci do osobnego pokoju. Biegli zgodnie z postanowieniem Sądu pozostali na sali (art. 291 k.p.k.).

Odczytano akt oskarżenia.

Oskarżony zapytany przez Przewodniczącego, czy przyznaje się do zarzuconego mu czynu i jakie wyjaśnienie chce złożyć sądowi, podał: obwiniony odmawia zeznań (a)

nie przyznaję i wyjaśniam, że małżeństwa Adlerów składającego się z 6ciu osób do swego domu nie przyjęłem i nie zawiadomiłem o tym gestapo i po ich zastrzeleniu nie zabrałem ich rzeczy. W 1942 r zimową porą była przeprowadzana w Grievenyie łapanka, którą przeprowadzało gestapo a z nimi Franciszek Urbaniak. Mnie w tym czasie w domu nie było gdyż dzień przedtym wyjechałem do Tczewa powiecie byłem instruktorem straży pożarnej.

Po mnie powrocie żona moja chciała opowiadała mi, że przed tą łapanką Adlerowie uciekali w ten sposób, że Adlerowa wyszła do mieszkania a jej mąż na strych a za chwilę wpadli niemcy wraz z Urbaniakiem i zabrali ich. Natomiast 4ro dzieci Adlerów w tym czasie tam nie było.

Dlaczego mnie świadkowie obciążają odpowiedzialnością tego zamachu tego nie wiem chyba czynią to ze złości.

Dodaję, że na jakiś czas przedtym przedwyjazdem Żydówki Russ która następnie na podstawie metryki mojej córki zdołała wyjechać do Niemiec na roboty. Żydówka ta następnie pisała z Niemiec

do mnie i do mojej rodziny. Sofia Russ żyje do dzisiaj i obecnie przebywa gdzieś zagranicą. Sofia Russ pojechała z drugą żydówką Fajgą Adler która przechowywała się u kogoś innego i do dzisiaj również gdzieś zagranicą żyje.

Franciszek Ulmusiel dziś nie żyje i za jakiś bandytyzm był po wyzwoleniu ścigany przez U.B. i w czasie pościgu zginął.

Bronisława Szozda która jest wychowanką i pochodzi z Rossos, wiedziała o tym, że u mnie przechowywała się Sofia Russ i że na papiery mojej siostry wyjechała do Niemiec.

Bronisława Szozda zamieszkuje obecnie w Starosti i jest zamężną za jakimś Szozdą pracownikiem P. K. P.

Również i Bronisława Szozda będąc jeszcze żydówką ileś za okupacji niemieckiej ukrywała się przez jakiś czas w moim domu.

W jakiś czas po tej obławie rozmawiałem z Ulmusielem i Ulmusiel przyznał się, że był z niemcami w moim domu w czasie ujęcia Adlerów i mówił, że dobrze się stało, że mnie wówczas w domu nie było, gdyż niemcy mogliby się na mnie mścić. Również Ulmusiel mówił mi, że niemcy widzieli jak żydzi wpadli do mego domu

Odnośnie zarzutu I b) do winy nie przyznaję się i wyjaśniam, że 9 osób narodowości żydowskiej nie łapałem z Ulmiszkami, ani nikt na strzelnicy nie osadziłem i wyjaśniam, że wyjęcia 9 osób narodowości żydowskiej dokonali Ulmiszkowie i niemcy i było to w tym czasie kiedy niemcy wpadli za osłonami do mego domu i kazali się jak najprędzej, że mnie w tym czasie w domu nie było gdyż byłem w Święcianach.

O ile świadkowie i tym zarzutem mnie obciążają to jest to nieprawda i niech udowodnią mi to w oczy.

Jeżeli wpłynęło żydów widziałem zastrzelonych niedaleko strzelnicy strzały pojedyncze, Ulmiszkowie mówił mi, że on brał udział w wyjęciu tych żydów.

Odnośnie zarzutu I c) do winy nie przyznaję się gdyż w Gwoździu nie byłem, i z niemcami żadnych żydów nie wysyłałem.

Gwoździo nie podlegało mi jako komendantowi strzelnicy pojedynczej i tam nie jeździłem, i odnośnie tego zarzutu wyjaśniam, że 6 osób narodowości żydowskiej niemcy rozstrzelali w Święcianach a nie w Gwoździu bo tam gospodarza gdzie ich znaleźli

W tym dniu jechałem rowerem do Głogowca i zawróciłem 20 m. przed tego wzięli pana mnie i właśnie gdy wracałem z Głogowca przez Żyglerz zobaczyłem dwie furmanki, policjantów granatowych i niemca oraz koło żydowego stojące trupy zabitych żydów, żydów tych nie znałem.
Wówczas policja zrukała setkę dla trupy zapreliano. Ja w tej akcji nie brałem udziału a tylko nadjechałem przy skończonej akcji.
Za dwie minuty niemiec i policja odjechała w stronę Grodziska a ja prowadząc rower szedłem wraz z Konaflem również w stronę Grodziska, i tu moment mógł zauważyć Gielarowicz i mówił, że ja wracałem z niemcem i policją.
W tym czasie byłem w mundurze strażackim. Fakt, że odwiozłem patrol wojsk strażackich do Głogowca potwierdzi może obecny komendant straży pożarnej Józef Sołek z Głogowca.
Wzięta tego odwiozłem w niedzielę gdyż w tygodniu nie miałem czasu.

Odnośnie zarzutu I d.) do zeznań nie przyznaję się i oświadczam, że pewnego razu w byłem w setkę płacić podatek, w tym czasie przyjechali tam niemcy Gj. gestapo i policja

BUIAD GPOT

granatowe i zatrzymali mnie. Następnie
przyszedł tam Wojciech Kajoler, którego również
zatrzymali. Następnie niemcy wreszcie
wyszli na ulicę i tam kazali iść we wsi
do drodze spotkali Franciszka Niemca i jego
również zatrzymali przy sobie.
Niemcy weszli po raz a nam kazali z nimi
chodzić o jakim celu tego nie wiem.
Następnie niemcy podzielili się na dwie
grupy i w jednej z tych grup ja byłem.
Po obejściu całej wioski około godz 4tej nad
ranem niemcy za pośrednictwem policjanta
granatowego zapytali mnie gdzie mieszka
Józef Wasyl by wskazać jego dom. Ja będąc
się niemcom zaprowadziłem ich pod dom
Józefa Wasyla, gdzie kazali mnie zapukać
a na moje pukanie drzwi otworzyła żona
Wasyla. Po mieszkaniu weszli niemcy
a mnie kazali wejść tam po chwili
do mieszkania. Następnie niemcy wyprowadzili
Józefa Wasyla i jego 3ch synów do nieni i pytali
się o imiona i nazwiska. Gdy wszyscy
dowiedzieli się kto Marysia się Władysław
Wasyl kazali im się ubrać i zabrali go

Władysław Wasyl był jedynym synem
Józefa. Był to młody chłopak licący jak
przypuszczam 19 lat, a co go niemcy zabrali
nie wiem.

Nie jest prawdą by on w mieszkaniu
pokazał niemcom palcem „To ten".
Kłamiego nadmienia tego chłopca musiał obciążyć
tego wytłumaczyć nie potrafię.

Ze jakiś tydzień później Józef Brany
z Gniewczyny opowiadał mi, że niemcy
aresztowali Władysława Wasyla dlatego, że był
posłańcem o jakiejś kradzieży. Józef Brany
również opowiadał mi, że w chwili gwałtownej
bandy złodziei.

Następnie dowiedziałem się, że Władysław Wasyl
został następnego dnia zastrzelony.
Brany opowiadał mi, że z tym obecnie
nie dbał bo zastrzelonego Władysława że
on znał więc mnie na Władysława Wasyla
Gołębiem z niemcami kto mieszkał Józefa
Wasyla to byłem (ubrany) po cywilnemu.
Inni jakiś czas niemcy znów chodzili po
wiosce a po zastrzeleniu jakiegoś niemca
znów już nie chodzili tylko bocznymi
chodnikami i starali się przechodzić.

BUFAD GPO1

Niemiec który kazał mi wejść do mieszkania
Józefa Wasyla trzymał pistolet w ręku.
Odmówiłem i zacząłem do niego nie przemawiać i
wypierałem, że gdy byłem raz w Jagiellonce
to zgodził mnie tam tajny volksdeutsch
Kowalczyk i mówił mi, że w Helenówku Górale
jest getto, że tam wkrótce mają żydzi. Później
żydówka która w mieszkaniu Wasyla mają
znała żydówkę wkrótce mają się w Helenówku
przeto udałem się do Heleny Górak do swej
żydówki gdyż znałem ją z Grzegorzy i na
jej prośbę wówczas odprowadziłem ją do
domu Stanisławy Majchrzak
Do mieszkania Majchrzak nie wszedłem tylko
żydówka zaszła a ja ją przeprowadziłem tylko
przez próg.
Za jakiś czas widziałem tę żydówkę niedaleko
obejścia Majchrzak, bo się dalej z nią stało nie
wiem.
Po drodze widziałem wówczas mamę
i mieszkańców Grzegorzy odprowadzałem żydówkę.

Nie jest prawdą żebym się przed którymś
ze świadków przyznał, że należałem
jako oficer żydowski oddziałem dla niemców.
Również nie jest prawdą, że niemcy
obiecali dać mi kamienicę w Jarosławiu.
Nic mi o tym nie jest wiadomo by
władysław Wasyl należał do Rady Żydowskiej
i by z tego powodu był przez niemców
poszukiwany i zastrzelony.
Co do drugiej góry przedmiotów, od żydówki,
to żydówka ta bała się domu ludowego
wiadła na furmance gospodarza Smuca,
ja zaś sredłem obok furmanki a za
wozką zerdź z wozu i razem poszliśmy
pod dom odrzekłem i widziałem jak
weszła do domu.
Wynika, że przez 3 lata okupacji się
przeczy od 1948 r. do grudnia 1952 r.
pomieszał bałem się zeznawania.

BUIAD GP01

W umie z czasie aplikowania został
zakwestionowany wzrost pożądanie.
Koźlo kupiłem za 500 zł. od niemca
a kapy dał mi poste restante
Żydówka Litwą przeprowadziłem do Łodzi
wojskowy miała ponad 60 lat.

Łódź - dziad

Przewodniczący zarządził postępowanie dowodowe oraz uprzedził oskarżonego, że wolno mu czynić uwagi i składać wyjaśnienia co do każdego dowodu (art. 295 k.p.k.).

Po wezwaniu świadków na salę, Przewodniczący uprzedził wszystkich świadków i biegłych o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, oraz przytoczył treść art. 96 k.p.k.

Zapytani o imiona, nazwiska, zajęcie, miejsce zamieszkania i stosunek do stron, świadkowie i biegli podali: Św. Jan Ryfa gen. l. 51 obcy niekarany

Św. Ludwik Brud gen. l. 54 obcy niekarany

Św. Józef Waryl gen. l. 56 obcy niekarany

Św. Antoni Tulipa gen. l. 61 obcy niekarany

Następnie Przewodniczący uprzedził o znaczeniu przyrzeczenia oraz odebrał przyrzeczenie zgodnie z przepisami art. 98 i 100 k.p.k. od świadków: Jana Ryfy, Ludwika Brud, Józefa Waryla i Antoniego Tulipy.

Pozostałych świadków i biegłych, strony zwolniły od przyrzeczenia. Sąd postanowił osoby te przesłuchać bez przyrzeczenia.

Świadków ponownie usunięto do osobnego pokoju. Biegli zgodnie z postanowieniem Sądu pozostają na sali (art. 291 § 2 k.p.k.).

Każdego świadka wzywano na salę osobno i przesłuchano w nieobecności tych świadków, którzy jeszcze nie zeznawali.

Świadkowie zeznali:

BUiAD - GP01

Świadek Jan Ryfa zeznaje:

Słyszałem od starego Adlera, że tenże przeniósł się z rzeką i 3 miesiącami do Józefa Adlera. Następnie Józef Chmielewski oparł się, że od Adlerów dowiedział się, że oskarżony zapewnił go o tym, że przechowanie przez cały miesiąc.

Po upływie jednej doby połowa Adlerów i oskarżonego i reszta dalej przez władzę niemiecką zabrani.

Tato ich domiósł, kto ich zabierał nie wiem gdyż tego nie widziałem.

Siostra moja Zofia Ryfa otrzymała od Adlerów na przechowanie 4 pierzyny, 2 kamienie, 1 obrączkę, 1 kolczyk i złoty damski zegarek.

Sąsiedzi w czasie ujęcia Adlerów przyszli się u nas przechować moje bieliznę, przetrzymali dwa lub trzy miesiące, później wrócili do siebie.

W czasie protokołowania całą sprawę o przechowaniu złota podtrzymał Józef Chmielewski o czym mnie zawiadomił.

Złodziei połapali zgłosił się u siostry policjant

adwokat tego getta. Powiedział mu że złoto mam przechowane w innej miejscowości proszę karet mi gdzieś na peterunek w Tuptcy a gdy się sfilmuję, że to dla mnie za dalego karet mi zlecą do złota u Oskarowego.

Ja na skutek tego zamówiłem do Oskarowego fryzjerki z imitacji lecz Oskarowy poradził że to mnie złoto nie przyniesie tego i zagroził mi że powiadomi do mnie z gestapem jeśli złota nie oddam. Ja mimo to nie oddałem, on z gestapem nie przyszedł a następnie fryzjerki te odesłałem córce Adlerei Feli Adler. Ja nadmieniam, że dla mej postawienia się o metryki z ita na te papiery wyjechała ostatnio do Niemiec na roboty. Nie mam wiadomości o tym by z Felą Adler wyjechała do Niemiec żydówka nazwiskiem Gotda Russ gdyż zam Felą Adler na stacji w Krosnie odprowadzałem.

Jeszcze zam że okupacji niemieckiej Oskarowy opowiadał mi że mają 376 żydów i oddał w rękę niemców i że nazwiska tych żydów na spisane oraz mówił mi, że od

BUIAD GPO1

mieniec na ulicy Kamienicy w Jarosławiu
Rozmieszczenie oskarżonych oświadczyli, że zrobili
odbranie stanowisk celem ujmowania żydów
i istotnie w czasie tym kiedy ja o tym nowiny
byłem przeprowadzony w bramie kapelusz
żydowski znalazł z jego domu wtedy zostali
zabrani oddzielnie.
Oskarżony czy to chodzi w ramach stwierdzenia
a czasem chodzi po cywilnemu.
Świadek przeciwko poszczególnym od dziewczyn
; zamożnym do oskarżonego.
O kolorytu i rozgłosu oddzielnie nie zeznali
i dlatego niemcy o tym nie wiedzieli.

Przewodniczący udziela pytanie
obrońcy czy oddzielnie mieszkają
w tych czasach chwilowo a przeno-
sić do oskarżonego zabrali stamtąd
pieniądze, jako nie mające
żadnego związku z zarzutem
oskarżenia

Przed tym postanowieniem Przewodniczący
zwrócił się z dodatkowo odpowiedzi
na pytanie obrońcy które zostało uchylone a świadek na
dalsze pytanie obrońcy odpowiedział
że jest zwolniony od odpowiedzi.

Ja z oskarżonym zgłosił w godzinie.

[illegible] Ryfa miał zbiór
z niego żydowskie pieśni
przerobione dla niemców,
oskarżony wytłumaczyć tego
nie potrafi i podejrzenie
gestapem Ryfie nie grozi.

Świadek Ludwik Brud zeznaje

Wypadku [illegible] ujrzenia żydów z orkiestrą
obszaju nie mieszkuję nie przypominam
sobie ponieważ [illegible] po zbyt [illegible]
wstręt mógł od noszenia [illegible] gdzieś
opuścił i z tego powodu mam zamiłowanie
pamięci. Z dwa lub trzy lata później słyszałem
drugi raz wstręt mógł również od
noszenia tego samego odzienia i z tego
powodu nie pamiętam co się przedtym działo.

Prokurator mówi sobie tego
świadka niczego nie
przypomina zobie, o odczytanie
jego zeznań na mocy art.
299 § 1 kpk.

Obrońca sprzeciwia się wniosku
Prokuratora o odczytanie zeznań
świadka Ludwika Brud

Wyrokiem

nie za dnia 9 września 1949 r.
odczytania z art. 299 § 1 kpk.
Gdyż świadek pierwszego stycznia
dostał tir po wyzwoleniu a służbę
był dokonywał w lutym i grudniu 1949 r.
a drugiego stycznia dowiedział jakoś
dwoma lub trema laty a zatym
poprzednie jego zeznania były
złożone w warunkach które zdaniem
obrony wykluczają należyte
przekonanie przez świadka faktów
o których miałem zeznawać. Sąd uwzględnia
wniosek.

Na wstępie pytani Przewodniczący
świadek podaje, że po pierwszym
odczytaniu w dniu a więc lekturze
stwierdza, że może fakty z czasów
okupacji niemieckiej dobrze
pamiętał i dlatego o śledztwie
i na rozprawie k. 283/2 zeznał.
Natomiast po drugim odczytaniu
przed trema laty zupełnie nie
przypomina sobie dawniejszych
zdarzeń.

Świadek informacyjnie zapytany przez
Przewodniczącego ile dokładnie lat szkoły
kiedy począł się uczyć zawodu krawieckiego
i u kogo, co przypomina sobie z czasów

ubiorów 5 lub 6 sztuk pościeli
a właściwie 4 1/2, że mając lat 16
uczył się krawiectwa u swego kuzyna
Felca i że za to nim nie płacił,
że egzamin czeladniczy nie posiada
że pamięta iż we wiosce za okupacji
byli niemcy. Natomiast co pamięta
co się wówczas działo z żydami, oraz
podaje, że przez tego samego sprzedawcę
był dwa razy jakiś z różnych odstępach
czasu pobrany

Sąd po naradzie
postanowił

przedstawić świadkowi jego zeznania
złożone w śledztwie i na rozprawie
k. 54 i 283/2

Odczytano zeznania świadka
k. 54 i 283/2 a świadek zapytany
czy w tym zakresie zeznawany
zeznań prawdę — podaje że nic
sobie nie pamięta.

Świadek Józef Rząsa zeznaje
14 lub 16 stycznia 1942 r. około godz. 4tej nad
ranem przyszli do niego domu niemcy i jeden

BUIAD GPOT

z nich otworzył sam otwór i wreszcie do izby, w
której więźniowie zgromadzili się, wpadł syn
pierwszego starszego za ołtarz i kazał
wyjść nam na podwórze. Niemiec ów prawdo=
podobnie ślązak gdyż krzyczał do nas po polsku
byśmy wyszli. Gdy wyszliśmy na podwórze
zobaczyliśmy tam wielu niemców stojących za
progiem domu niemiec zapytał który to
a stojący koło progu otrzymał odkazowy wskazał
ręką na mego syna Władysława. Wówczas
niemiec mnie i jeden syn Jana kazał
wrócić do domu zaś Władysława zabrali ze sobą
i poprowadzili przez wieś. Gdy syna prowadzili
obaczyłem się i patrzyłem za synem i niemcami
prosić by go puścili, lecz niemcy zaprowadzili
go na plebanię gdzie nie pomogły prośby
księdza ani obietnice by go zwolnili z aresztu
gdzie niemcy zadrzeli mego syna na
frontu i razem z nim odjechali
w kierunku Grodziska. Ja biegłem za nimi
kilkadziesiąt kroków gdzie syna widziałem za jakiś
czas nadszedł z tamtego kierunku rabbi
naszej wioski cały i zdrowy i powiedział mi
że widział jak niemcy mego syna nad

Oprócz niemiec i Łotysa koło mego
domu nie widziałem innych mieszczących
gospodarzy. Oskarżonego poznałem wówczas
dobrze gdyż go znam. Nie pamiętam czy
wtedy oskarżony był w mundurze strażackim
czy też cywilnem.

Bliższy mój udział do tajnej organizacji
Judu oprócz powiedzenia więźniom tego nie
wiem, ale mam wiadomość, że go aresztowali
i zastrzelili za kwaterą żydów z lasu za
co był zasądzony na 300 rb. gorzałki przez
Sąd Żydzki w Jaworzynie i gorzałkę tę
zapłacili.

Świadkowie przedstawiono jego
zeznanie złożone w śledztwie k. 56
odmawia podanej przez niego
przyczyny aresztowania żyda
a świadek dnia wyjaśnia, że
sprawa kupna spodni za złoto
przez policjanta granatowego
Haszczuka załatwiona.

Na plebanii słyszałem jak Haszczuk
mówił że żyda to bandyta zastrzelić
go.

Świadek Antoni Kulpa zeznaje:

niepamiętnego mi dnia czasu obrzęsztuk

BUIAD GP01

= Trzeciego zawiezł mnie do kapania gdzie na zastrzelonych przez Niemców 6 Żydów było to w niedzielę rano.

Gdy przyjechałem na miejsce gdzie byli zabici Żydzi a było to dlejsze gdzie mierzkał Władysław Basek, zobaczyłem tam kilku niemców policjantów granatowego Orzechowskiego ostatniego Laska a nadto w bramie przy Władysławie stał Michał Romańczyk paralityk innych ludzi z tej wioski tam nie było. Nadto na tym podwórku gdzie leżeli Żydzi stało 3 lub 4 furmanki z wozami przyjechanymi to tam robił przeciw niemcach ostatniego nie wiem.

Ja z furmanu Gajola i Siwy załadowaliśmy zastrzelonych Żydów na wozy i odjechaliśmy z stronę cmentarza, a gdzie niemcy i ostatni poszli tego nie wiem gdyż się nie oglądałem.

Świadkowi przedstawiono jego zeznanie złożone w śledztwie k. 61 odwiśnie rozpoznania ostatniego a świadek podaje, że rozpoznał go po mundurze stwierdzeniu tożsamości ostatniego nie znał.

W tym miejscu ostatniemu zapytano czy po zastrzelaniu owych Żydów był na tym podwórzu — ostatni wyjaśnia, że istotnie był na tym podwórzu gdyż został przez niemców zatrzymany w celu wyprzątania ludzi do zagrzebania

zydów a o tym czasie wiedział z głosowania dokąd woli jechać wg zbrodni.

~~Na zapytanie Przewodniczącego strony oświadczyły, że nie żądają uzupełnienia przewodu sądowego~~ Celem przeprowadzenia dalszych

~~Przewodniczący ogłosił, że przewód sądowy jest zamknięty, po czym udzielił głosu stronom:~~

Oskarżyciel: obrad odbiór rozprawę przerwano do dnia

14 maja 1954 godz. 9-

Zakończono godz. 15 30

Mgr Wilczyński

Powód cywilny

Obrońca

Oskarżony w ostatnim słowie

Sąd udał się na naradę. Po powrocie do sali Przewodniczący ogłosił publicznie sporządzoną na piśmie sentencję wyroku oraz przytoczył ustnie najważniejsze powody wyroku i wskazał stronom sposób i termin odwołania. Co do środków zapobiegających — sąd postanawia:*)

Rozprawę zamknięto o godz. _____ min. _____

Przewodniczący Protokolant

* niepotrzebne skreślić

BUIAD - GP01

Sygn. akt. II K 157/54

Ciąg dalszy **Protokół rozprawy ~~głównej~~** przewodniej 13/95/

Dnia 14 maja 1954 r.

Sąd ~~Wojewódzki~~ / Powiatowy w Przemyślu na sesji wyjazdowej w Przeworsku

Sprawa Józefa Lesia

oskarżon ego z art. 1 § 2 i art. 2 dekr. z 31. VIII. 1944

Obecni:

Przewodniczący Skład Sądu jak poprzednio

Sędziowie: ———

Ławnicy: ———

——— Prokurator ———

Protokolant ———

Wywołano sprawę o godz. 9 min.

Rozprawa odbyła się jawnie

Na rozprawę stawili się:

Oskarżyciel prywatny[1]) ———

jego pełnomocnik ———

Powód cywilny ———

jego pełnomocnik ———

Oskarżony[2]) Józef Lesiak wraz z obrońcami jak poprzednio
vel Józef Daniel nie stawił się z powodu prawidłowego wezwania
a inni na podstawie art. 390 § 1 k.p.k. nie stawili się bez usprawiedliwienia
vel Bronisława Zgabła nie stawiła się bez usprawiedliwienia
Świadek Franciszek Pierconka zam. k. 63
obeznany z przedmiotem sprawy o prawdzie
pouczony zeznaje i po złożeniu przyrzeczenia
zeznaje:
Ze stron wezwanych na rozprawę nie stawił się: ———
Ona żyłam ale ja tej ulicy nie widziałem
tylko ludzie mówili, że tą ulicę przeprowa-
dzali niemcy. Ludzie się dziwili by ten

[1]) Zbędne wyrazy druku należy skreślić.
[2]) Obok nazwiska oskarżonego, który stawił się, należy wpisać nazwisko jego obrońcy

M. S. Protokół rozprawy głównej przed sądem woj. i pow. w I instancji.
C.W.D., W-wa, Bielańska 13. Zam. Nr. 4347/K.
Zakł. Graf. RSW „Prasa", Wrocław — 4756. 26.2.52. 150.000/ kompl. piśm. VII. F-2-10044

Oskarżony podał co do swej osoby (art. 74 k.p.k.).

Imię i nazwisko (nadto nazwisko panieńskie mężatek i wdów), imiona rodziców, miejsce urodzenia, data urodzenia, miejsce rzeczywistego zamieszkania, narodowość, wykształcenie, zawód, obywatelstwo, pochodzenie społeczne, stan rodzinny (liczba dzieci i ich wiek), stan majątkowy, służba wojskowa, przynależność do P.K.U., ordery i odznaczenia, zaopatrzenie z Skarbu Państwa, poprzednia karalność.

Tej obławie niemiec pomagał oskarżony Natomiast również chodziło między ludźmi pogłoska, że żydzi warszawskie Geitzhalbrowie mieli wydać oskarżonemu i zmarły Wojciech Góźdź.

Więcej w tej sprawie kwestii nie wiem niesprawdzone pogłoski. Ja sam osobiście nic nie widziałem.

W Górczach straży pożarnej nie było. Z Górczy do Grzebienia wyjeżdżałem z Niemcami. Oskarżonego nie znałem i nie znam.

Świadek Franciszek Misiło lat m. 64 obeznany uprzedzony o karalności fałszywych zeznań i po złożeniu przyrzeczenia zeznaje:

Rodzinę Geitzhalbrow wywoziliśmy z domu niemcy i zawoziliśmy do lasu a następnie usłyszałem kilka strzałów.

Na temat łapania żydów kwestii różne pogłoski ale nie słyszałem by mówiono że żydzi kogoś łapał i oskarżony.

W Górczach istniała za okupacji niemieckiej straż pożarna, ale kto do niej należał i kto był komendantem tego nie wiem.

Z wezwanych świadków i biegłych stawili się wszyscy z wyjątkiem.

Świadkowie zostali usunięci do osobnego pokoju. Biegli zgodnie z postanowieniem Sądu pozostali na sali (art. 291 k.p.k.).

Odczytano akt oskarżenia.

Oskarżony zapytany przez Przewodniczącego, czy przyznaje się do zarzuconego mu czynu i jakie wyjaśnienie chce złożyć sądowi, podał:

Świadkowi przedstawiono jego zeznanie złożone w śledztwie k. 64 a świadek podaje, że w tej sprawie nic zeznawał żaden Żydów nie słyszał by oskarżony łapał Żydów; powołuje się na swoje zeznania złożone na rozprawie k. 285.

Świadek Władysław Kłos zeznał k. 66 obecny niekaranym sprawdzonym o fałszywe zeznania pouczeniu przysięgi zeznał, po złożeniu przysięgi zeznaje:
Nie wiem kto łapał Żydów za okupacji nie miałem z tym żadnych kontaktów, że Żydów łapało gestapo i strzelało, ale ja tym nie interesowałem się gdyż się bałem.
Drugiej rozmowy podłości we wsi, że Żydów miał łapać oskarżony ale na to nie miałem dowodów. Oprócz zeznań jak w śledztwie k. 66 odmawia składania, że nar przypadł do niego niezrozumiała oskarżony i pytał się jaka moja rola chodziła do Gestapowców a moja rola nie wytłumaczyła że chodziła po jakiś bieliznę która Gestapowcom jej wyłą.

Świadkowi przedstawiono jego zeznanie złożone w śledztwie k. 66 a świadek podaje, że może tak, że tak było ale sobie tego faktu nie przypomina.

podał, że może być, że w śledztwie
mylnie zeznał, a nadto
pamiętam, że oskarżony przyjechał
do mnie w sprawie pisania listu był
mi celem spisania protokołu
jednak nie mogłem.

Świadek Antoni Silarowicz zeznał
obecny niekaranym uprzedzony o odpowiedzialności
karnej za fałszywe zeznania i pouczeniu przyrzeczenia
zeznaje jak w śledztwie k. 69. i 69 zmiana
że dekoradnie nie był ani Oświadczeniu: do
oskarżonego nikt o wynagrodzenie tych
ludzi którzy kopali dół, sukniarzu
żydowskiemu, ale mówiono, że tak było.
Gdy kładowali zamordowanych żydów
na wozy podeszło dwóch policja: gestapo
a między nimi oskarżony i krzyczeli by
przyszło tych żydów wyjmieć i pochować za
wioską.
by oskarżony jadąc na wozie z
funkcjonariuszami w ten sposób prowadził
policji tego nie wiem.

Świadek opisując zachowanie oskarżonego
na wozie podał, że tak to wyglądało
jakby z tymi funkcjonariuszami nie jechał.

BUIAD - GP01

z tym miejscu obrońca zadał
świadkowi pytanie czy świadek
był konfrontowany policji i gestapo
a świadek odmówił na to pytanie.
Odpowiedzi na pytania na powyższe
zarzuty świadka - wyjaśnia,
że nie pozostaje z nim w relacjach
w zakładowaniu fermentu tytoniu.
Świadek w dalszym ciągu zeznaje:
Wiadomo mi że słyszałem nawet pogróżki
z ust oskarżonego.

Świadek Helena Zorak gen. k. 95 obca
nieznana uprzednio z bezpośrednich zetknięć
zeznaje po złożeniu przyrzeczenia zeznaje
jak w śledztwie k. 95 z tą zmianą, że ludzie
mówili, że żydówkę ktoś z niego wiezienia
zabrał daleko który był w ubraniu strażniczym.
Ja owego faktu z oczu nie znałam,
i jak na rozprawie k. 284 z tą zmianą, że
obrazu nie pamiętam czy to dzieci ciągnęły
żydówkę z bicia.
Później słyszałam, że ludzie mówili, że ta
żydówka została zabrana a nie mówili
że ta żydówka chodzi po wsi, ale jak faktycznie
było nie wiem.
Ja z Leskiem oczu nie rozmawiałam

Po jej zabraniu z domu, żydówka ta więcej się w mieście nie pokazywała a ludzie mówili, że powróciła by do swojej wioski, ale boi się Niemców. Inni ludzie mówili, że ukrywała się w Skałce przy kościele. Porabiła również się na ul. 52 g.

Gdy zabierano jej przez Leskę żydówkę to nie opierała się.

Świadek Teresa Labuza zeznała, że ma lat 52 obecnie zam. w Gorlicznie dnia niekarana, uprzedzona o konsekwencjach fałszywych zeznań i po złożeniu przyrzeczenia zeznaje:

Na Lajkowie były jakieś żydówki ale kto i ile dzieci tego nie wiem. Na Lajkowie gdzie były żydówki odprowadzeni, józefa Leska nie widziała. Od ludzi nie słyszała by Józef Lesek ukrywał żydów.

Świadkowi przedstawiono jego zeznania złożone na k. 154 odmówił jakichkolwiek zeznań. Leska na Lajkowie i odmówienie tego co ludzie o Lesku mówili – a świadek podaje, że w ten sposób w śledztwie nie zeznawała protokołu nie odczytano i nie wiem czy go podpisała, zdaje się że nie. Natomiast wie, że była z Brunglik

słuchana przez śledczego 113
i świadek podaje, że to nie
jest jej zeznanie.

Świadek Jan Dyś gen. 4.55 syn chłopski
i chwy obecnie nieznany wprzedmowy o bezpłatnie
fałszywych zeznań i po złożeniu przyrzeczenia
zeznaje:

Widziałem jak Lasek przez wioskę jagiełło
prowadził stary żydowski, dokąd go prowadził tego
nie wiem, później dowiedziałem się, że prowadził
go od Helcy Żydek, było to dosłownie.

W tym miejscu świadek się poprawia
że oskarżony nie prowadził a tylko
wiózł tę żydowską furmanką w kierunku
Gorzyc i Tryńczy.

Na stosowne pytanie świadek podaje,
że Lasek należał policji granatowej mieścił
się w Tryńczy.

Który mówił powrócił konno a Lasek
jakby siedział koło tej żydówki, Lasek
był w mundurze strażackim.

Sołtys Józef Fyla opowiadał mi, że
Lasek karał strzałkowy łapał żydów.
Również sam Lasek chwalił się, że
łapał żydów gdyż na takie rozkaz od
niemców, ja widziałem czasie byłem
oblężeniu straży pożarnej.

dasek karas żydowie wiązi
na wóz i kazdym razie jedna
z nich na wozie.
Kasek mówiąc mi o kapaniu
żydów nie wyrażał na nie
naciska.

Świadek Jan Botwina lat 40 syn
chrześniego i mający zdanie o jazdach
obecnie nieznanym sprzedawcy o kawalerii
fabrycznych zeznał pod rygorem przysięgi
zeznaje:
Od ludzi słyszałem, że do domu żydowskiego
przyjechało gestapo, zabrali stamtąd żydów
i zastrzelali. Nie wiem czy ludzie mówili
czy tam przy niemcach był Kasek.
Przypominam sobie, że byłem słuchany
przed Sądem w Brzesku zeznawałem w sprawie
Botwiny ale czy o Kasku czy zeznawałem
tego nie pamiętam, z kazdym razie wówczas
zeznałem prawdę.

Świadkowi przedstawiono jego
zeznanie złożone na śledztwie
5. XII. 1949 r. k. 286 odnośnie jego
zeznań dotyczące Kaska a świadek
podaje, że w całości zgadza się
zeznał, że w protokole czy
wszystko zostało spisane.

Na pytanie czy prawdą jest to co zeznał co było do protokołu a świadek podaje, że nie zna tego było prawdą.

Z dalszym ciągu świadek po ponownym odczytaniu jego zeznań k. 286 podtrzymuje swoje zeznania podaje, że wszystko co zeznał wtedy było prawdą

Od ludzi wiem że obszarnicy byli jakimiś starszymi w tamtej parafii.
Laska w ręku czasie nie znałem, ale ludzie mówili, że to był Lasek.

Sąd po przeczytaniu zeznań świadka, na świadek nie odpowiedzi podaje, że chce coś jeszcze powiedzieć i płynie zeznań że w jakiś czas później wracając z pracy niedaleko do domu spotkał stary żydowicz Naftuliq i zdziwił się co ona tu robi, na przeciw tych jego pytań a to nie wyjaśnił że został przez Laska wypuszczony i idą do domu po płaszcz. Wiele lat licząc tego nie wie.

Świadkowi przedstawiono odmowę tego faktu jego

a świadek podaje, że o tem
wypadku na temat wyjścia
nie wiedział.

Świadek Józef Sylula lat 57 syn Walentyna
i Rozalii rodziców zam. w Jagielle obwy
wiedziany uprzedzony o konsekwencjach
fałszywych zeznań i po złożeniu przyrzeczenia
zeznaje:
Pewnego razu przyjechało do mnie jako
do Wójta gestapo z Żmiąc i dzielnicowy Karol
zawołać Jana Syja komendanta straży
pożarnej i kilku strażaków.
Po przybyciu wspomnianych niemcy wydali
rozkaz, że straż pożarna ma zająć się
wyłapywaniem żydów.
Kiedyś Lasek z nimi przyjechał na jednej
furmance tego nie wiem.
Odnośnie starej żydówki przechowującej się
u Heleny Żyła to Józef Brzostek opowiadał mi
że po wyjściu jej za kilka dni widział tę
żydówkę we wsi.

Raz był Lasek w mojej kancelarii i kazał
wzkazać adresy tych wszystkich żydów
a Lasek powiedział co mnie to obchodzi
jak nie muszę to nie łapię.

do Boyia nigdy nie mówiłem, że Kasela kazał żydów łapać.

W tym miejscu skonfrontowano świadka Józefa Sylę ze świadkiem Janem Boyiem a świadek Boyi podaje, że zeznając o powyższym fakcie nie kłamał a świadek Sylak podtrzymuje swoje zeznanie.

Świadek Franciszek Tulpa lat 43 syn Piotra i Katarzyny rodzik zam. w Gniewczynie Łańcuckiej obecnie niekaranny upredzony o karalności fałszywych zeznań i po złożeniu przyrzeczenia zeznaje jak na rozprawie k. 303 na odwrocie.

Świadek Jan Kaźmierczuk lat 44 syn Jana i Amelii rolnik zam. w Gniewczynie obecnie niekarany upredzony o karalności fałszywych zeznań i po złożeniu przyrzeczenia zeznaje:

Do sprawie Kasela nie mam wiadomości, natomiast wypadku tego byłem świadkiem z widzenia z zostałem wraz z Wasylem przez niemców z plebani wypuszczony, ale na to nadszedł Kasiuk pracownik Boyo" zatrzymał ponownie Wasyla a mnie puścił, a później Wasyl został

i nie zdecydowany tego nie wiem.
Ja poprzednio sam widziałem do S. K.
ale nie wiem czy kazał nalepić Władysław
Wasyl.

Świadek Józef Krupski lat 52 syn Stanisława
Bezdzi, kawiec, obcy, niekarany
uprzedzony o konsekwencjach fałszywych zeznań
i po złożeniu przyrzeczenia zeznaje: zgodnie
jak w śledztwie k. 532.

Świadek Maria Rachwał lat 40 c. Walentego
i Ludwiki, rolniczka, obca, niekarana
uprzedzona o konsekwencjach fałszywych zeznań
i po złożeniu przyrzeczenia zeznaje jak na
rozprawie k 305 na odwrocie i 306, i dodaje:
Pewnego razu spotkałam Dasia niedaleko
pewnego wsi i mówił że do mnie przyjechało
gestapo a on uciekł bo go nie zabrali do
jakiejś roboty.

Prokurator zwraca uwagę na sprzeczność
świadków odczytuje zeznania świadka
i dowiaduje się dlaczego dotychczas
zeznania tego świadka zawierają na
przeczenie dowodów oskarżenia.

Obrońcy przyłączają się do tego wniosku

BUIAD - GP01

Nadto słuchacz mówi o depozycjach złożonych w związku z
1) Józefa Sabla Stogowiec pow. Będzin na ul. I c.
2) Józefa Wojtyna, rolnika, Franciszka Nowaka,
4) Józefa Bramego i 5) Wojciecha Tajdela wszyscy
z Sierszyc. Zeznaniu na str. 11 akt sprawy
a mianowicie Józefa Sabla na okoliczność, że
odbierał przyjechał do niego do Stogowca Inspektor
więc pokazuje i że było to w niedzielę
ze Wojciecha Tajdela, Józefa Wojtyna, Franciszka
Nowaka i Józefa Bramego na okoliczność, że
w czasie wyjścia Władysława Wasyla były wyłączone
osoby a to jednak zeznaniem świadków pozostałych
Sabla mówi o zwrocie akt b. S.O. z 1946 r. lub 1947
przez Jana Kowalczyka pomiędzy tych
aktach na bycie wyjaśnienia sprawy Władysława
Wasyla.
Że w Józefa Alicja Probierza i Wiązownicy
por. Jarosław na okoliczność, że Władysław
Wasyl był aresztowany za przestępstwo pospolite
i że po zabraniu go przez niemców został
ponownie zabrany przez Kazika
i zastrzelony.
Że w Piotra Banola zam. Sierszyce Kamienia
na okoliczność czy Władysław Wasyl należał
do tajnej organizacji Ruchu Oporu przeciwko
Niemcom.
Prokurator przedłoża wyciąg do tego
wniosku
dał po naradzie
postanowił
1) ponownie wezwać świadczących i nadto

Jana Wasyla, Władysława Brud, Józefa Gabriela i Bronisława Szczepańskiego, obecnie zam. w Marionie Kato Rexzowa.

~~Na zapytanie Przewodniczącego strony oświadczyły, że nie żądają uzupełnienia przewodu sądowego~~

2/ dopuście dowód ze zeznań Kajetana Przewodniczący ogłosił, że przewód sądowy jest zamknięty, po czym udzielił głosu stronom:

~~Oskarżyciel~~ na okoliczności podaną przez obronę, mar ze zeznań Ks. Józefa Misia, na okoliczności z jakiego powodu był nigdy pozbawiony władzy zwykł

3/ dopuście dowód ze zeznań Piotra Brud mar z akt b. S. O. w Brzeżanach z 1946 r. lub 1947 r. na okoliczności

~~Powód cywilny~~ przez obronę powołany

4/ odmówić wniosku obrońcy o dopuszczenie dowodu ze zeznań Józefa Sotka, Franciszka

~~Obrońca~~ Wieńca i Józefa Kamego jako powołanych na okoliczności bądź przemawiają przeciwko oskarżonego, bądź także na fakcie dopuszczenia zostali inni

~~Oskarżony w ostatnim słowie~~ na okoliczności

Celem przeprowadzenia tych dowodów rozprawę przerwano do dnia 14 czerwca 957 godz. 9.

Zakończono o g. 15

Sąd udał się na naradę. Po powrocie do sali Przewodniczący ogłosił publicznie sporządzoną na piśmie sentencję wyroku oraz przytoczył ustnie najważniejsze powody wyroku i wskazał stronom sposób i termin odwołania. Co do środków zapobiegających — sąd postanawia:*)

Rozprawę zamknięto o godz. _____ min. _____

Przewodniczący

Protokolant

* niepotrzebne skreślić

BUIAD GPO